Cena egz. 20 groszy

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.84 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy **2650** (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 298 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 30 grudnia 1938 r. | Rok XXXII.

W śródziemnomorskim potrzasku.



(„Wódz Wodza" według „Time and Tide")

Wizyta min. spraw zagr. Włoch hr. Ciano w Budapeszcie przyniosła potwierdzenie wyrażanego już powszechnie podejrzenia, że *Włosi nie mają już wiele do powiedzenia w basenie naddunajskim.* Ciano namawiać miał swego kolegę po fachu i hrabiowskim tytule Csakiego, aby przystąpił do osi Berlin—Rzym i aby porzucił marzenia o wspólnej granicy z Polską.

Rozpatrując tę sprawę bazylejska „National-Zeitung" zauważa: „Co Włochy musiały nad Dunajem ofiarować, muszą obecnie odzyskać na morzu Śródziemnym; dla Włoch — jak to jest wiadomym z historii — istnieją tylko dwie możliwości: albo polityka kontynentalna, która została załatwiona 10 marca br. „Anschlussem", albo polityka morza Śródziemnego, którą obecnie muszą prowadzić".

Przypominając sobie historię starożytnego Rzymu stwierdzić wypada, że polityka śródziemnomorska była tą, na której miasto to zbudowało swe olbrzymie Imperium Romanum. *„Caeterum censeo, Cartaginam delendam esse".* — Mimo wszystko sądzę, że Kartagina powinna być zburzona — powtarzał tak długo Caton w senacie, aż Rzym tę myśl urzeczywistnił i po zniszczeniu rywalki otworzył sobie *drogę do panowania nad całą kotliną morza Śródziemnego.*

Starożytna Kartagina leżała w dzisiejszym Tunisie, leżała na tym wybrzuszeniu się brzegu afrykańskiego, które poprzez ufortyfikowaną już przez Mussoliniego maleńką wyspę Pantellarię i

(Ciąg dalszy na stronie 2).

Zatarg włosko-francuski zaostrza się.

Włosi koncentrują wojska w Dżibuti i atakują kolej francuską... głosem z megafonów.

Paryż, 29. 12. Prasa paryska zamieszcza wiadomości z Dżibuti jakoby **Włosi skoncentrowali dość znaczne siły na pograniczu Abisynii i Somalii francuskiej.**

Podróżni przybywający do Dżibuti drogą lądową donoszą, że wzdłuż linii kolejowej idącej od Addis Abeby do francuskiego wybrzeża, rozwinięto od kilku dni bardzo **intensywną propagandę na rzecz przyłączenia Dżibuti do włoskiego imperium.** M. in. na wszystkich stacjach kolejowych tej linii włoskie władze ustawiły głośniki, które podczas postoju pociągu nadają nagrane na płytach hasła:

„Włoskie imperium potrzebuje Dżibuti, aby żyć i oddychać" — rozbrzmiewają megafony.

Rząd wpływa uspokajająco.

Czy Niemcy poprą Włochów w ich roszczeniach?

Paryż, 29. 11. (PAT) Francuskie czynniki rządowe starają się wywrzeć wpływ na opinię, by zachowywała zimną krew wobec naprężenia między Paryżem a Rzymem, a przede wszystkim starają się wywrzeć nacisk na prasę, **by powstrzymała się od podawania alarmujących informacji.**

„Petit Parisien" przyznaje, że posterunki włoskie posunęły się ostatnio poza linię demarkacyjną, wytykającą granicę między posiadłościami francuskimi i włoskimi lecz zaznacza, że granice te właściwie nigdy nie były dokładnie zdefiniowane i dlatego rząd francuski postanowił **wysłać obecnie do Somalii specjalną misję geograficzną,** celem dokładnego ustalenia tych granic.

Jednakże należy zaznaczyć, iż zaprzeczenia urzędowe co do sytuacji w Somalii francuskiej, jak również cała kampania prasy, zbliżonej do Quai d'Orsay, przeciwko powodzi fałszywych pogłosek nie zdołała rozproszyć **zaniepokojenia opinii publicznej** co do sytuacji na wybrzeżu Morza Czerwonego, zwłaszcza że agencja Havasa podaje w dalszym ciągu informacje **o wzmocnieniu załogi wojskowej w Dżibuti.**

Nastroje kół, zbliżonych do Quai d'Orsay, o ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich, ujmuje „Excelsior" dość optymistycznie. Czyż w istocie rzeczy — zapytuje „Excelsior" — istnieją jakieś obiektywne dane, które mogłyby usprawiedliwić niepokój co do dalszego rozwoju stosunków między Paryżem a Rzymem? Rząd francuski zajął zdecydowane stanowisko, iż nie zgodzi się na żadne ustępstwa terytorialne. Z drugiej strony **Niemcy uznały, że nie mają żadnych roszczeń terytorialnych wobec Francji.** Wobec tej sytuacji byłoby naprawdę paradoksalnym przypuszczać, by rewindykacje włoskie mogły się zamienić w jakiś ogólno-europejski konflikt.

Jednak optymizm Quai d'Orsay co do neutralnego stanowiska Niemiec nie jest zgoła podzielany przez całą prasę francuską.

„Figaro" donosi np. z Londynu, iż angielski koła polityczne są zdania, iż **Trzecia Rzesza poprze w całości aspiracje włoskie na Morzu Śródziemnym i w Somalii** i że w konsekwencji wizyta marszałka Goeringa w Rzymie będzie miała na celu uzgodnienie właśnie dalszej, wspólnej już taktyki niemiecko-włoskiej.

O ile chodzi o dalszy rozwój stosunków francusko-włoskich, to prasa paryska dopuszcza ewentualność **bezpośrednich rokowań między Paryżem a Rzymem, celem uregulowania spornych kwestii.**

Istota żądań włoskich w Tunisie.

Rzym, 29. 12. PAT.) W artykule wstępnym półurzędowej „Giornale d'Italia" Virginio Gayda wyraża opinię, że **żądania włoskie w sprawie Tunisu nie zagrażają w niczym równowadze na morzu Śródziemnym,** zagwarantowanej układem włosko-angielskim z 16 kwietnia br.

W dalszym ciągu Gayda przypomina, że Francja objęła protektorat nad Tunisem za zgodą niektórych państw europejskich i że Włochy w układzie z r. 1896 uznały protektorat ten z zastrzeżeniem, że **Francja uszanuje prawa mniejszości włoskiej w Tunisie.** Obecnie jednak Paryż dąży wyraźnie do przekształcenia **Tunisu na kolonię francuską,** czego dowodem jest m. in. fakt rozszerzenia na Tunis obowiązującej we Francji ustawy o naturalizacji cudzoziemców.

Wobec tak oczywistego pogwałcenia przez Francję praw, wynikających z istoty protektoratu, problem Tunisu wykroczył już poza ramy zatargu włosko-francuskiego i stał się zagadnieniem o charakterze międzynarodowym. Włochy, konkluduje Gayda, jako państwo w tej sprawie najbardziej zainteresowane, gotowe są dzisiaj **zdecydowanie bronić intersów i praw ludności włoskiej w Tunisie.**

Żądania Mussoliniego.

Londyn, 29. 12. (PAT.) Wieczorna gazeta londyńska „Star" czyni pewne przewidywania na temat rozmów rzymskich. Dziennik przypuszcza, że Mussolini wysunie wobec premiera Chamberlaina następujące żądania: **1) rewizja obecnych postanowień, dotyczących kontroli kanału suezkiego** w sensie przystosowania ich do żądań włoskich, posiadania przedstawicieli w radzie nadzorczej, 2) ustępstwa ze strony Francji **na rzecz włoskich żądań półautonomii w Tunisie,** 3) dokonanie zmian **w administracji kolei w Dżibuti,** 4) udzielenie **praw strony walczącej gen. Franco** przed wejściem w życie brytyjskiego planu wycofania obcych oddziałów z Hiszpanii.

„Star" twierdzi, że premier brytyjski pragnie przyczynić się do zawarcia układu między Rzymem i Paryżem na wzór paktu angielsko-włoskiego, ale jednocześnie musi **poprzeć odmowę na stanowisko Francji w sprawie jakichkolwiek ustępstw terytorialnych na rzecz Włoch, czy to na morzu Śródziemnym, czy też we wschodniej Afryce.** Zadanie Chamberlaina w Rzymie polegać będzie zdaniem dziennika — na znalezieniu **pomostu ponad przepaścią, dzielącą Francję od Włoch.**

Od powodzenia zadania Chamberlaina, zdaniem dziennika, zależy dalsze nastawienie polityki brytyjskiej **oraz przyszłość polityczna premiera Chamberlaina.**

(Jeśli Mussolini doprowadzi do upadku Chamberlaina, sytuacja europejska wkroczyłaby w fazę niemal wojny. Dojście bowiem do władzy w Anglii przeciwników Chamberlaina zagrodziłoby drogę do pokoju. — red.)

Wojska jadą do Somali.

Paryż, 29. 12. (PAT.) Agencja Havasa komunikuje: odpłynięcie parowców „Chantilly" i „Sphinx" z Marsylii zostało odłożone o 48 godzin celem umożliwienia **załadowania na te statki batalionu strzelców senegalskich, który udaje się do Somalii francuskiej celem wzmocnienia tamtejszych g[...]nizonów.**

Święta we Włoszech pod znakiem — matki.



We Włoszech uczczono tegoroczne święta Bożego Narodzenia rozdaniem darów pieniężnych 135 tysięcom matek licznych rodzin. W Rzymie rozdawała dary królowa Helena, Mussolini wystąpił w roli „gwiazdora" na wyspie Sardynii.

W śródziemnomorskim potrzasku.

(Ciąg dalszy)

Sycylię dzieli morze Śródziemne na dwie części i zamyka *bezwzględnie Anglikom drogę do Indyj,* nawet przy posiadaniu tak Gibraltaru jak kanału Suezkiego. To też, gdy nowe państwo włoskie powstało do życia, zwróciło swe pożądliwe oczy na Tunis. Było jednak za słabe. Prowincja ta dostaje się pod protektorat Francji w latach osiemdziesiątych ub. stulecia i Bismarck, wykorzystując zręcznie oburzenie Włoch, *kieruje je na łono trójprzymierza.*

W roku 1912 odrodzone Włochy, związane jeszcze z Austrią i Niemcami, pragną przerzucić swe sztandary na brzeg afrykański. Udaje im się to w krótkiej wojnie z Turcją, przynoszącej posiadanie Tripolisu. Daje im to pewną sumę zadowolenia i pozwala na obrócenie ostrza na północ, aby z Triestu i Adriatyku wygnać Austro-Węgry. Przystępują więc do koalicji i 26 kwietnia 1915 roku podpisują w Londynie tajny traktat, który *w art. 13-tym przewiduje podział łupów kolonialnych.*

Po zakończonej wojnie możni sojusznicy zostawiają Włochów z pustymi rękoma. Dopiero w 1935 roku Laval zawiera z Mussolinim umowę i pragnąc odrodzić Ententę ofiarowuje rozbudzonym przez faszyzm apetytom włoskim *dwie porcje szczerego pustynnego piasku:* jedną na pograniczu Libii, drugą koło Somali. Dodaje również do tego wysepkę Dumeira na morzu Czerwonym, słynną z tego, że nie ma tam ani jednej studni i ani jednego dnia deszczu w ciągu roku.

Obecnie Włosi po słynnym demonstracyjnym żądaniu Tunisu, w dniu strajku paryskiego przeszli na grunt wystąpień prawnych i traktat Laval-Mussolini uznali za nieistniejący, co przyszło im tym łatwiej, że ani piędzi przyznanych im skał i piasku nie zajęli. Prasa włoska roi się od ataków na Francję. Mówi się o akcjach kolei Dżibuti-Adis-Abeba, o taryfach przewozowych w kanale Suezkim, o odstąpieniu Dżibuti, o prawach osadników włoskich w Tunisie i na końcu *o Korsyce i nawet o Nicei i Sabaudii,* które to prowincje francuskie są licznie zaludnione przez Włochów.

Jest rzeczą znaną, że Hitler należy do pojętnych i skrupulatnych uczniów Bismarcka. Jeśli chce przywiązać do siebie Włochy, musi się ubrać w togę Catona i powtarzać im: *Caeterum censeo Tunisiam delendam esse!!!* Wyszła niedawno w polskim tłumaczeniu książka p. Edmunda Schopena pt. „Morze Śródziemne areną dziejowych rozstrzygnięć" (wyd. „Atlas" w Bydg. u Gieryna). Pełno w niej dytyrambów na cześć Włoch i argumentów, mających na celu wykazać Włochom, że wielkość ich powstanie w starciu z Anglią o morze Śródziemne. W jednym miejscu autor pisze:

„Wojna abisyńska była najcięższą, rozstrzygającą wprost próbą wytrzymałości nowej Italii, lecz zarazem jej chrztem ogniowym. Państwo Mussoliniego próbie tej sprostało. Wynikiem, którym mogło być załamanie regime'u faszystowskiego, było założenie, lub — z punktu widzenia historii — raczej *odrodzenie Imperium Romanum.* Naprzeciw siebie stoją teraz król Empire'u i cesarz Imperium... Rozbrat między Anglią i Włochami jest faktem. Drogi ich rozchodzą się".

Życzenie jest u p. Schopena wyraźnym ojcem myśli. Niemcy aż zacierają ręce z uciechy, gdy widzą włoski odwrót z Europy Środkowej, uważanej przez nich za wyłączną domenę wpływów Trzeciego Reichu. Taka polityka Niemiec jest przecież oparta na oczywistym fakcie, że

...iemcy i Włochy zwrócą się do ...plecami, Niemcy będą mogły ...a własną rękę bez pomocy ... Włochy bez pomocy Nie...bią nic, nawet nie napalą ...wych pancerników, gdy ...im przysłać węgla.

...katurzysta tyg. an... T...e" przedstawił ...*ramionach Mus-* ...dpis, że jest to

... wyobrażać, ...

słowiańsko-węgierskie, kładące się klinem do kierunku Berlin—Bagdad!!! Nie będzie to nic przeciw „osi". Na to sobie Włochy pozwolić nie mogą, ale będzie to coś w ramach osi niezależnego od niemieckiej woli. Takie trójporozumienie oddzielone tylko cienką ścianką Rusi Podkarpackiej od Polski, może się okazać i hamulcem i — Mussolini jest doskonałym kupcem — artykułem do wymiany za pomoc Niemiec w odniesieniu do planów śródziemnomorskich.

Mussolini jest zręczny i — kto wie — może odzyska swobodę ruchów. Chwilowo jednak znajduje się *wyraźnie w potrzasku śródziemnomorskim,* którego pla-

Kiedy to się skończy?

Trzech ciężko rannych Polaków jako rezultat nowej prowokacji czeskiej.

Warszawa, 29. 12. Jak donoszą z Cieszyna, przedwczoraj wieczorem na przejściu granicznym w Podlesiu-Michałkowicach w pow. frysztackim **rzucono granaty i ostrzeliwano z karabinów polskie placówki graniczne.** W wyniku napadu dwaj strażnicy polscy: **Bernard Wilkowski i Paweł Nowak zostali ciężko ranni. Również ciężko ranny został posterunkowy policji Paweł Chudy. Rannych przewieziono do szpitala w Orłowej.**

Wizja lokalna i dochodzenie ustaliło ponad wszelką wątpliwość, że granaty rzucone zostały **na przejściu granicznym po stronie czeskiej,** przy czym liczne ślady prowadzą od placówek czeskich w głąb terytorium czeskiego.

Zerwano orła z konsulatu R. P.

w Morawskiej Ostrawie.

Praga, 29. 12. (PAT). W związku z zerwaniem przez nieznanych sprawców **godła państwowego z gmachu konsulatu Rzplitej w Morawskiej Ostrawie,** poseł R. P. w Pradze dokonał dnia 27 bm. w tutejszym ministerstwie spraw zagranicznych demarche, żądając **przeprowadzenia surowego śledztwa i ukarania winnych oraz udzielenia satysfakcji.**

Na skutek tej interwencji dyrektor policji w Morawskiej Ostrawie **stawił się osobiście z przeproszeniem w konsulacie R. P. w Morawskiej Ostrawie.**

Śledztwo prowadzone przez władze czeskie jest w toku.

——«:»——

Zgon ostatniego z kardynałów

kreowanych przez Leona XIII.

Ołomuniec. (KAP). W dzień wigilijny z rana zmarł w posiadłości swojej Dolna Dlouha Louczka pod Uniczowem (Mährisch Neustadt) na Morawach śp. ks. kardynał Leon Skrbensky, ostatni z purpuratów kreowanych przez papieża Leona XIII.

Ojciec św. mówi o „krzyżu" który jest przeciwny Krzyżowi.

W wigilię Bożego Narodzenia 25 kardynałów na czele z dziekanem św. Kolegium złożyło Ojcu św. życzenia świąteczne. Papież odpowiedział na życzenia w słowach niezwykle serdecznych.

Następnie mówił Ojciec św. o zbliżającej się rocznicy dziesięciolecia od chwili zawarcia ugody laterańskiej, z racji czego może powtórzyć hymny dziękczynne „Magnificate", „Teraz puszczasz o Panie swego sługę w pokoju" i Te Deum. Przypomniał życzenia zawarte w swej pierwszej encyklice, aby to wielkie zdarzenie nadeszło, jak gdyby przeczuwając, że obowiązkiem Papieża będzie wziąć w tym udział i nic nie przeoczyć w tej dziejowej chwili, wyznaczonej przez samego Boga.

Po złożeniu wdzięczności Bogu kieruje Ojciec św. podziękowanie do najwyższych osób, a mianowicie do suwerena Włoch i jego niezrównanego ministra, którym zawdzięczać należy współudział w tak doniosłym dziele, ukoronowanym pomyślnym wynikiem. Wspomniał Papież też o zasługach w tym dziele kardynała Piotra Gasparriego i adwokata Franciszka Pacelliego. Po złożeniu podziękowania Bogu i ludziom, Ojciec św. zwracając się z życzeniami dla całej Italii, tak drogiej jego sercu, nie może w tej zbliżającej się chwili dziesięciolecia pojednania zamilczeć — a to z racji swego urzędu apostolskiego strzeżenia prawdy — poważnych trosk i smutku. Smutek ten powodują niejednokrotnie wystąpienia przeciwko Akcji Katolickiej, co prawda nie ogólnie. Papież powtarza, że Akcja Katolicka nie prowadzi polityki, lecz wyłącznie ma zadanie przygotowania dobrych chrześcijan, zdolnych przyczynić się do dobra publicznego. Ojciec św. solidaryzuje się całkowicie z przemówieniem kardynała — arcybiskupa Mediolanu, dotyczącym obowiązków jednostki i społeczeństwa.

Papież nawiązując do niedawnej apoteozy w Rzymie „krzyża", który jest przeciwny Krzyżowi Chrystusa, przypomniał skargę Leona XIII, że tego rodzaju ból nie został oszczędzony tak późnemu wiekowi.

Kończąc Ojciec św. błagał Boga o oświecenie umysłów i poruszenie serc w kierunku prawdy i sprawiedliwości, tych istotnie mocnych podstaw dobra jednostki i społeczeństwa, odnowił ofiarę poświęcenia swego życia dla pokoju świata i dla dobra duchowego i materialnego ludu, oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

30 kilometrów naprzód.

Wojska gen. Franco uzyskały wielki sukces.

Saragossa, 29. 12. (PAT) W ciągu pierwszych 4 dni natarcia na froncie katalońskim wojska gen Franco **posunęły się o 3 km naprzód wgłąb ugrupowania przeciwnika, biorąc do niewoli 6721 jeńców i strącając 32 samoloty.** Ogólne straty wojsk barcelońskich obliczane są na **przeszło 9.000.** Cały obszar na południe od Leridy aż do Ebro został zajęty przez wojska gen. Franco. Wojska barcelońskie stawiają stosunkowo słaby opór.

Dalsze natarcie **zagraża komunikacjom wojsk barcelońskich w południowej części frontu nad Ebro.** Wojska te muszą się stamtąd wycofać, by uniknąć okrążenia.

Wczoraj z rana wojska gen. Franco zajęły na północnym odcinku frontu katalońskiego miejscowości **Clua, Boada, Cartela, Valdeet i Argentera** i nacierają dalej w kierunku szosy Lerida—Andorra, znajdując się obecnie w odległości 8 km na północ od ważnego skrzyżowania komunikacji Artesa de Segro. Na prawym skrzydła frontu katalońskiego trwają walki w obszarze, położonym pomiędzy szosą Lerida—Andorra a rzeka Ebro.

Ofensywa rozwija się pomyślnie.

Salamanka, 29. 12. (PAT) Główna kwatera wojsk gen. Franco komunikuje, że ofensywa na froncie katalońskim rozwija się w dalszym ciągu pomyślnie. Zajęto **ostatecznie wyniosłości Sierra Aubac** oraz zdobyto poważne pozycje w górach Sierra Macia de Portas. Wojska gen. Franco wkroczyły do wioski Valderiet. Zajęto również pozycje na wschód od Mosca i na północ od Albages. Na północ od przyczółka mostowego Balaguer wyparto nieprzyjaciela z mocno ufortyfikowanych stanowisk. Do niewoli dostało się **przeszło 800 żołnierzy wojsk rządowych.** W walkach powietrznych strącono 20 samolotów nieprzyjacielskich.

Francuzi i Czesi walczą po stronie czerwonych.

Saragossa, 29. 12. (PAT) W ciągu ostatnich walk na froncie katalońskim wojska gen. Franco wzięły w jednej tylko potyczce do niewoli 218 żołnierzy rządowych, spośród których **tylko 92 jest narodowości hiszpańskiej,** podczas gdy reszta składa się z cudzoziemców, przeważnie Francuzów i Czechów.

——«:»——

Goebbelsowi nic nie będzie.

Berlin, 29. 12. (PAT). W związku z wiadomościami o pogorszeniu się stanu zdrowia min. Goebbelsa, ze strony urzędowej oświadczono wczoraj, że **przebieg choroby min. Goebbelsa jest zupeł-**

Echa choroby JE. ks. kardynała A. Kakowskiego w Watykanie.

Miasto Watykańskie. (KAP). Z Miasta Watykańskiego informują KAP-wą: Wiadomość o ponownej chorobie JE. ks. kardynała A. Kakowskiego przyjął Ojciec św. z wielkim smutkiem, wyrażając serdeczny niepokój o swego starego przyjaciela, z którego rąk otrzymał przed laty sakrę biskupią. Polecił też niezwłocznie Nuncjuszowi Apostolskiemu w Warszawie, ks. arcybiskupowi Filipowi Cortesiemu, przekazać choremu arcypasterzowi warszawskiemu błogosławieństwo i życzenia oraz uwiadomić go o modłach, które Ojciec św. zanosi do Boga o jego zdrowie.

Pogorszenie stanu zdrowia

ks. kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 29. 12. (PAT). W stanie zdrowia JE. ks. kardynała Kakowskiego nie nastąpiła poprawa. Lekarze skonstatowali obok zapalenia płuc znaczne osłabienie serca.

W poniedziałek JE. ks. kardynał Kakowski przyjął ostatnie Sakramenta święte.

Zgon Dominika Radziwiłła.

Kraków, 29. 12. (PAT). W Balicach pod Krakowem zmarł dnia 28 bm. w 86 roku życia Dominik ks. Radziwiłł.

Pogrzeb odbędzie się 30 bm. w grobach rodzinnych na cmentarzu parafialnym w Morawicy.

Odznaka Związku Powstańców Wielkopolskich zatwierdzona.

Warszawa. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udzieliło zezwolenia **Związkowi Powstańców Wielkopolskich** na ustanowienie specjalnych odznak członkowskich. Odznaka Związku Powstańców Wielkopolskich będzie miała kształt orderowy, gdyż będzie noszona na czerwonej wstążce. (r)

Dziwny brat.

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Brat tragicznie zmarłego (czytaj zamordowanego! — red.) założyciela „Żelaznej gwardii" Korneliusza Cordreanu, **Mikołaj,** zgłosił **akces do „Frontu Odrodzenia Narodowego".**

Mróz we Włoszech.

Rzym, 29. 12. (PAT). W centralnych i północnych prowincjach Włoch panuje nadal mroźna pogoda. **W Mediolanie**

Na marginesie

Mamy miękkie serce. Nie lubimy rzucać kamieniami, wolimy rzucać chlebem. Według ewangelicznego nakazu po uderzeniu w policzek nadstawiamy drugi. Bardzo to są piękne cechy charakteru, ale w życiu narodów, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, zupełnie nie popłacają. Tak już jest świat urządzony, że na siłę trzeba odpowiadać siłą, a brutala tylko brutalnością można nauczyć rozumu.

My się naszą miękkością i łagodnością chwalimy. Inni też nas czasem za to chwalą. Częściej jednak po prostu nas wyzyskują. Trudno: na pochyłe drzewo i kozy skaczą.

Wobec tego jest tylko jedna rada: pochyłe drzewo musi się wyprostować, a prostując się, krnąbrną kozę tak potrącić, żeby jej się odechciało głupich figli.

Na szykany trzeba odpowiadać szykanami, na terror terrorem. Wtedy bowiem tylko się innym i szykan i terroru odechce, gdy sami na własnej skórze poczują, czym to pachnie.

Od dawna domagaliśmy się metody wzajemności w stosunkach z sąsiadami. Wzajemność w dobrym i w złym. Jeśli chodzi o Niemcy, to jesteśmy zdania, że układ o nienapadaniu jednakowo obowiązuje obie strony i po obu stronach granicy mniejszości muszą być jednakowo traktowane. Że tylko odwet może być skutecznym sposobem w stosunkach z Niemcami, przekonaliśmy się z okazji „wymiany“ żydów. Ten wypróbowany sposób należy stosować w dalszym ciągu. Na pewno nie zawiedzie.

To samo z Czechami. Terror czeskich bojówek na Zaolziu szalał bezkarnie. Dopiero, gdy podczas świąt za każdy zamach stu obywateli czeskich wyrzucono w trybie przyśpieszonym za granicę, akty terroru ustały jak ręką odjął. Polska ludność za Olzą oddycha z ulgą, dziwi się tylko, że tak późno znaleziono właściwy sposób na Czechów.

Ano cóż! Mamy miękkie serce. Ale lepiej późno niż wcale.

Pamiętajmy o starej zasadzie: jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie.

——«:»——

Humor polityczny.

NOWE WYDAWNICTWA.

Z okazji świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku, ukazały się — jak co roku — na rynku księgarskim najnowsze wydawnictwa książkowe i publikacje najwybitniejszych mężów stanu i polityków.

BENESZ: „Gde domov moj?“ — Najnowszy śpiewnik czechosłowacki, z portretem autora. Wydanie pomniejszone, nakładem Spółki Wydawniczej „Oś“ w Monachium. Wydanie luksusowe z tekstem francuskim i angielskim, w oprawie z garbowanej skóry, w nakładzie „Instytucji Wydawniczej Chamberlain — Deladier“, London—Paris, 1938.

EDEN: „A ty stary, nie kręć gitary!“ — List otwarty do Sir Nevilla Chamberlaina. Nakładem autora i Labour Party. London. 1938. Copyright by USA.

FRANCO: „Elementarz do początków nauki języka hiszpańskiego“. — Wskazówki i ćwiczenia dla oficerów i żołnierzy armii narodowej walczącej w Hiszpanii. Słowo wstępne napisał Benito Mussolini. Wydanie II dla armii rządowej poprzedził wstępem Stalin. Tłoczono i odbito na skórze narodu hiszpańskiego w Burgos i Madrycie, w latach 1936—1938.

STALIN: „Pod stienku“. — Wybór uciesznych figlów karnawałowych i kawałów towarzyskich z przedmową GPU na papierze wyczerpanym. Odbito razem z płucami w ilości kilku milionów egzemplarzy na Łubiance i Sołowkach. Moskwa—Kreml, w latach 1918—1938.

SKŁADKOWSKI: „Pierwsze koty na płoty“. — Wspomnienia i zapiski. Nakładem i kosztem zdrowia autora. Warszawa 1938.

SŁAWEK: „Już w gruzach leżą Maurów posady“. — Rekolekcje wielkopostne. Nakładem i drukiem BBWR i Antykwarnii „Elita“ — Warszawa 1938.

(„Wiek Nowy“).

INACZEJ, NIŻ W BIBLII.

W tej dalekiej Palestynie
krew wciąż płynie, płynie, płynie...
Ktoś powiedział raz niechcący:
— Kraj mlekiem i... krwią płynący!...

(„Wróble na dachu“).

OSTATNIE ŻYCZENIE.

Na szafocie. Skazaniec jako ostatnie życzenie wyraża chęć napicia się wina dla [illegible]

44.000 hektarów czy 1.870.000 hektarów?

Od złudzeń madagaskarskich do interpelacji Ozonu.

Obóz Polską rządzący znalazł zadziwiająco.. romantyczną drogę do rozwiązywania kwestii żydowskiej. Zamiast stworzyć wewnątrz kraju takie warunki bytowania dla żydów, aby ci musieli Polskę opuścić, mówi dużo i bardzo **szeroko o skutku takich zarządzeń, ale bardzo mało o nich samych.** Inaczej się wyrażając w prasie prorządowej, w radio i obecnie z trybuny sejmowej **głosi się o konieczności emigracji żydowskiej** — o znalezieniu dla niej terenów, o wyszukaniu funduszów, o przekonaniu państw posiadających i tereny i fundusze, że muszą Polsce pomóc, ale **nie mówi się prawie nic o zmuszeniu żydów do wyjeżdżania z Polski, lub mówi się o tym półsłówkami, niechętnie, nazywając istotne projekty demagogią.**

Wspaniałym przykładem romantyzmu tej polityki jest sprawa Madagaskaru. Przed rokiem ktoś wpadł na pomysł, że będziemy żydów wywozić na Madagaskar. Dlaczego na Madagaskar? Bóg jeden raczy to wiedzieć. Dość, że znalazły się fundusze na bardzo kosztowną wycieczkę i w maju 1937 roku wyjechała „Komisja Studiów“ w składzie Leona Altera, dyr. Żydowskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Warszawie, inżyniera-agronoma Salomona Dyka z Tel-Avivu i p. majora Lepeckiego, znanego polskiego podróżnika.

Pan major Lepecki po powrocie opublikował obszerny tom, („Madagaskar“ wyd. „Roju“), w którym zebrał nawet **tak niezmiernie Polskę interesujące dane, jak zestawienia ile to deszczu pada w każdej okolicy Madagaskaru.** Komisja „stwierdziła przydatność znacznych obszarów do kolonizacji elementem ludzkim z Polski“. Ten „element ludzki“ — to zapewne niekoniecznie żydzi, ale zwolennicy eksportu naszej mniejszości za morza mogą sobie i tak wyłożyć niedokładne określenie.

Na zakończenie dzieła (str. 281) p. mjr. Lepecki podał wyjątki z memoriału inż. C. Champenois, który twierdzi, że **na Madagaskarze istnieje zwarty teren do osadnictwa o powierzchni 18.700 kilometrów kwadratowych, czyli 1.870.000 hektarów.** Licząc po 25 hektarów na rodzinę, można by więc osadzić jakieś **40 do 50 tysięcy rodzin.** Szanowna Komisja Studiów żadnych zarzutów przeciw tym obliczeniom inż. Champenois nie wysuwała.

Obecnie ukazał się na półkach księgarskich zbiór reportaży Arkadego Fiedlera pt. „Jutro na Madagaskar“ (Wyd. „Roju“ w Bydgoszczy u Gieryna). O ich świetności nie będziemy się rozwodzili, gdyż **wiele z nich ukazało się na łamach „Dziennika Bydgoskiego“, budząc olbrzymie zainteresowanie wśród naszych czytelników.** Fiedler jest zwolennikiem emigracji. Mówi o tym nawet tytuł książki. Ale Fiedler nie miał potrzeby ulegać złudzeniom, pisze więc po prostu, że jeden z jego znajomych, „gruba ryba“ między współpracownikami gubernatora, razu pewnego z oznakami rozdrażnienia pokazuje wstępny artykuł „Journal de Madagascar“ i oburza się:

— **Patrz pan, co za mrzonki. Trzydzieści tysięcy żydowskich kolonistów chcą nam przysłać na Madagaskar. Oszaleli chyba w Europie.**

Fiedler przedstawiając dalszy ciąg rozmowy zapytuje się:

— A raport inżyniera Champenois z r. 1933, który uznał blisko dwa miliony hektarów w tym północnym rejonie za zdatne do uprawy przez europejskiego osadnika?

— **Niepoczytalne fantazje! Poemat propagandowy! Nie wolno go brać poważnie.**

I Fiedler jako znawca terenów tropikalnych tłumaczy dalej, że kierowanie osadników na teren, którym tak się zachwycała polsko-żydowska „Komisja Studiów“ **„byłoby istną zbrodnią, gdyby brać go w rachubę jako glebę dla świeżo przybyłych osadników“** i stwierdza, że w omawianym dystrykcie Bealanana **„jest możliwych dla kolonizacji 44 tysiące hektarów“** czyli **„najwyżej tysiąc pięćset polskich kolonistów z rodzinami“** i to polskich wytrwałych chłopów, a nie żydów!!!

Powstaje teraz bardzo delikatne pytanie, w jakim celu za polskie pieniądze przejechało się na Madagaskar aż trzech panów, w tym dwóch żydów? Czy celem tym nie była **chęć karmienia przez rok czasu** (tyle to trwał szum dokoła Madagaskaru) **opinii polskiej złudnymi nadziejami, że są tereny dla żydów, że je się bada, że studiuje, że pertraktuje, że lada moment, lada sekunda tysiące żydów znajdzie dla siebie nową ziemię obiecaną i będzie do niej ciągnęło jak jaskółki jesienią do ciepłych krajów???**

Ta afera madagaskarska ma swą olbrzymią wymowę. Nie będziemy jej charakteryzowali właściwymi słowami, z uwagi na dekret prasowy. Chcemy jednak podkreślić, że interpelacja OZON-u, która pyta, czy **„rząd gotów jest podjąć skuteczną akcję, umożliwiającą emigrację żydów“** to jakby zapowiedź nowych wypraw badawczych pp. Alterów i Dyków do Australii, do Guyany, Rodezji, Konga, może Indyj Holenderskich, Kanady lub z goła innej Patagonii lub Nowej Zelandii. Tyle jest tych uroczych zakątków, tak do nich daleko, **tyle można pięknych o nich napisać książek z wyliczeniami gdzie i ile deszczu pada!** I ile to lat Polska będzie czekała na wyniki takich Komisji Studiów, jeśli wziąć pod uwagę, że za każdą trzeba będzie jeszcze wysłać Arkadego Fiedlera, aby napisał, **jak tam jest naprawdę z tymi terenami i z tym entuzjazmem do przyjmowania żydów.**

A tymczasem ani w Niemczech, ani w naśladujących je Rumunii lub Słowacji nikt Komisyj Studiów nie wysyła. Trud z szukaniem terenów pozostawia się żydom samym. Państwa te zadowalają się **robieniem tego, co leży w ich mocy — uniemożliwieniem żydom egzystencji!** I gdybyśmy zamiast kosztownej wycieczki na Madagaskar byli wydali mało kosztowną uczciwą ustawę przeciwżydowską — skutek byłby milion razy lepszy.

St. St.

Obecna stolica Rusi Przykarpackiej.



Na zdjęciu rzut oka na miasteczko Chust, stanowiące obecnie stolicę Rusi Przykarpackiej, po przyłączeniu Użhorodu (Ungwar) do Węgier.

Ludzie za mgłą.

Nie o filmie chcemy dziś pomówić, który nosi taki sam tytuł, jaki umieściliśmy w nagłówku niniejszego artykułu. Chodzi nam o całkiem co innego, a mianowicie *o tę mgłę, która pewnych ludzi i nawet całe warstwy oddziela od reszty społeczeństwa.* Nie mur ani płot ani żadna barykada, lecz zwyczajna mgła tworzy tę dziwną przegrodę, przez którą na siebie spoglądają pewne warstwy, czasem obojętnie, a czasem wrogo.

Po jednej stronie znajdują się szerokie masy ludowe i robotnicy, rzemieślnicy, drobni kupcy, pracownicy umysłowi niższych szczebli i całe to mrowie ludzkie, które pod wpływem rządzącej elity przywykliśmy nazywać „szarymi“ ludźmi. Po drugiej — reszta tj. inteligencja zawodowa i warstwy posiadające.

Jedni na drugich patrzą jakby przez mgłę. Nie znają ich biedy, ich trosk i dążeń — są sobie obcy. Szerokie masy ludu pracującego patrzą z zazdrością na tych niby uprzywilejowanych, nie wiedząc, że i oni często ciężko o byt walczyć muszą. „Szary“ człowiek widzi — często także pozorny! — dostatek i zazdrości, a z tej zazdrości rodzi się niechęć. Źródła jej biją nieustannie i pędzą wodę na młyny [illegible] którym o nic więcej nie cho- [illegible]

[illegible] widłowego rozwoju naszych stosunków społecznych jest pożądany? Nie ma chyba wątpliwości, że nie. Brak spójni społecznej między rozmaitymi warstwami społeczeństwa stanowił zawsze i stanowić będzie dotkliwą lukę, która stoi na przeszkodzie prawdziwemu zjednoczeniu, nie tyle politycznemu, ile zwartości wewnętrznej.

„Ludzie za mgłą“ doświadczyli na sobie przy ostatnich wyborach samorządowych, jak dalece dla ogółu są za mgłą ukryci. Poza jednostkami nie znaleźli się na listach wyborczych poszczególnych ugrupowań. Po prostu dlatego, że ich masy nie znają, nie widzą ich wśród siebie, nie odczuwają ich troski ani zrozumienia dla swojego położenia. To jest *właściwa przyczyna* nieobecności inteligencji i pokrewnych warstw wśród kandydatów do ciał samorządowych.

Niech nikt nie zwala winy na jakąkolwiek niechęć wśród szerokich warstw ludności do „lepszych“ sfer, bo tej na- [illegible] ma. Jest natomiast najzu- [illegible] uniony żal na *społeczne nie-* [illegible] onych sfer, które pogrą- [illegible] wirze interesów ma- [illegible]

[illegible] my uwagę na ten [illegible] wpływem kampanii wyborczej do ciał samorządowych, w której inteligencja tak skandalicznie małą odegrała rolę. Szczerze pragniemy, aby omawiane wyżej stosunki uległy zmianie na lepsze, aby inteligencja, zwłaszcza młodsza, zrozumiała rolę, jaką z natury rzeczy odegrać powinna. Ustać muszą koniunkturalne „przeloty“ z jednego ugrupowania do drugiego, a w to miejsce nastać winna szczera, uczciwa współpraca z masami, która da zainteresowanym nie tylko zadowolenie, ale przyniesie także zasłużonej godności.

——«:»——

Zimowe ferie polityczne

będą bardzo krótkie.

Warszawa, 28. 12. (PAA). Tegoroczne zimowe ferie polityczne będą trwać krótko, mimo, iż **prace budżetowe parlamentu zostały zapowiedziane dopiero na dzień 11 stycznia 1939 r.**

Nowo wybrani posłowie, należący do OZN, będą musieli wyzyskać ten czas do prac terenowych, zwłaszcza w tych powiatach, w których zostaną rozpisane wybory do rad gromadzkich. Prowadzone są również prace organizacyjne nad usprawnieniem działalności poszczególnych ogniw organizacyjnych OZN. Sztab OZN nie będzie odpoczywał i jak informują koła polityczne stolicy **nowy rok 1939 rozpocznie się nie tylko bardzo żywą akcją OZN, lecz może nawet pewnymi niespodziankami natury wewnętrzno-politycznej.**

W wielu miejscowościach, w których zostały wybrane nowe rady mi[illegible] gdzie żadne z ugrupowań poli[illegible] nie uzyskało bezwzględnej [illegible] rozpoczną się próby mont[illegible] szości, aby rady w razie [illegible] żadnych protestów n[illegible] nym terminie ze[illegible] swe prace.

Stronnictwa [illegible] analizując [illegible] również [illegible] ważaj[illegible] zuje [illegible]

Z KRAJU

5703 robotników, 150 samochodów i 120 wozów wywoziło śnieg z ulic stolicy. Mimo świąt, zakład oczyszczania miasta nie przerywał oczyszczania ulic i placów ze śniegu. Do uprzątania śniegu dodatkowo zaangażowano 4503 bezrobotnych. Ogółem 150 samochodów, 120 wozów konnych i 5703 robotników wywoziło uprzątnięty śnieg. 6 piaskarek posypywało piaskiem przejścia na jezdniach oraz ulice pochyłe i dojazdy do mostów.

Spółdzielnie chłopskie dostarczają podkładów kolejowych. Ministerstwo Komunikacji zakupiło ostatnio dodatkowo 25.000 sztuk podkładów kolejowych w spółdzielni chłopskiej w Lubaczowie oraz 6.000 szt. podkładów w spółdzielni w Biłgoraju.

Dar księcia Karola Radziwiłła. Książę Karol Radziwiłł z Dawidgródka ofiarował kilka sztuk łosi do puszczy Białowieskiej. Jest to próba zaaklimatyzowania tego zwierzęcia w puszczy.

14-letni zabójca. W dzień wigilijny w folwarku Stare Znaniszki (Wileńszczyzna) wydarzył się tragiczny wypadek. 14-letni Antoni Stakuń w czasie sprzeczki o rękawiczki z młodszą siostrą Jadwigą — pchnął ją nożem, zadając jej śmiertelną ranę. Dziecko przed przybyciem pomocy lekarskiej zmarło.

Niezwykle tragiczna śmierć lekarza. Na ul. Jagiellońskiej we Lwowie potrącony został przez autodorożkę chłopiec niosący drzewko wigilijne. Chłopiec, przewracając się, wybił szyby w aucie. Końcem drzewka ugodzony został w oko jadący taksówką dr Kabit i zmarł wskutek wypływu oka i mózgu.

Skazujący wyrok na kapłana greckokatolickiego. Przed sądem w Drohobyczu stawał duchowny grecko-katolicki Danyło Zając, wikary w Kubiczach, oskarżony o rozpowszechnianie w kazaniach wiadomości, mogących wywołać niepokój. Zając skazany został na miesiąc aresztu i 50 zł grzywny.

Spadek eksportu masła z Polski. Wywóz masła z Polski w listopadzie br. wyniósł 684.076 kg, a więc niemal tyle, co w październiku. W listopadzie r. ub. wywóz wynosił 969.932 kg. Skutki popryszczycowe oraz wracająca w niektórych okręgach pryszczyca, wpływają na utrzymanie się produkcji na niskim poziomie.

Wystawa przemysłu fermentacyjnego w Warszawie. W Warszawie powstał Komitet Organizacyjny Wystawy Przemysłu Fermentacyjnego i Chłodnictwa, która odbędzie się w r. 1939. Celem wystawy będzie zapoznanie szerokiej opinii z drożdżarstwem, gorzelnictwem, piwowarstwem, winiarstwem, mleczarstwem, serowarstwem, przemysłem octowym, tytoniowym, mięsno-bekoniarskim, silosowym oraz chłodnictwem Polski.

Katolicy a wybory do ciał samorządowych.

Notatka Katolickiej Agencji Prasowej, stwierdzająca pięciokrotną przeszło przewagę mandatów, jakie przypadły ugrupowaniom, które wywiesiły hasła katolickie, nad socjalistami, wywołała ze strony tych ostatnich duży niepokój i zarzut pod adresem KAP, że lansuje „rozszerzony o endecję i ONR blok sapieżyński w całej Polsce" (Dziennik Ludowy nr 365). Możemy uspokoić organ socjalistyczny, że chodziło nam tylko o stwierdzenie istotnego stanu rzeczy wobec opinii publicznej, jak również o przypomnienie o wynikających stąd obowiązkach radnych miejskich. Zawieranie bloków, paktów, kompromisów pomiędzy stronnictwami politycznymi nie należy do zadań Kościoła, który stoi ponad i poza partiami.

Prawda, Kościół wkracza nieraz na teren polityczny, ale wyłącznie jako stróż moralności, gdy podstawy jej są zachwiane, gdy depce się prawo Boże i nakazy i stosuje się terror moralny i fizyczny. Misją Kościoła jest rozbrajanie nienawiści, szerzenie pokoju i atmosfery zgodnej współpracy wśród warstw społecznych i stronnictw politycznych. Dlatego też, jeżeli Kościół pozwala swym kapłanom w pewnych warunkach należeć do stronnictw i kandydować do ciał ustawodawczych lub samorządowych, to tylko w tym celu, by ich obecność w poszczególnych ugrupowaniach przyczyniła się do łagodzenia tarć i przypominania nakazów etyki chrześcijańskiej.

Pomimo niewątpliwej popularności haseł katolickich w ostatnich wyborach samorządowych i sukcesu list, które je wystawiły (920:179), musimy przyznać organowi socjalistycznemu rację, że lista socjalistyczna zyskała w wielkich ośrodkach miejskich (Warszawa, Łódź, Kraków) stosunkowo dużo mandatów, stanowczo za dużo. Złożyło się na to wiele przyczyn: niezadowolenie mas pracujących z racji bezrobocia i dużej nędzy, brak należytej kontrakcji ze strony katolickiej, rozbicie list katolickich, trudności czynione związkom katolickim i narodowym itp., gdy tymczasem związki socjalistyczne cieszą się całkowitą swobodą akcji, a nawet poparciem w wielu wypadkach ze strony czynników państwowych.

Odznaczenia dla Wielkopolan i Pomorzan.

Srebrnym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy odznaczeni zostali pp.: Bronisław Biernat i Kazimierz Budasz w Gnieźnie, Adam Dworczak w Grudziądzu, Ignacy Dworecki w Witkowie, Stanisław Kapeliński w Inowrocławiu, Ignacy K. Knast w Witkowie, Stefan Sławiński w Gnieźnie, Czesław Wiśniewski w Chodzieży.

Brązowym krzyżem zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy odznaczeni zostali pp.: Walenty Biernaczyk w Ostrowie Wlkp., Franciszek Burdelski w Inowrocławiu, Michał Cześ w Smerzynie, Franciszek Chojecki w Gnieźnie, Józef Dępczyński w Strzelnie, Jan Domagała w Ostrowie Wlkp., Kazimierz Drygalski w Sławsku Wielkim, Franciszek Dziel w Gnieźnie, Ludwik Gałęzewski w Strzelnie, Stefan Głuszek w Ostrowie Wlkp., Franciszek Gnalicki w Gnieźnie, Władysław Jasieniecki w Żninie, Franciszek Kaczmarkiewicz, Władysław Kalina, Franciszek Kaźmierczak, Kazimierz Kobierzewski i Franciszek Krajniak w Gnieźnie, Franciszek Kutzner w Inowrocławiu, Stefan Lisiecki i Kazimierz Lubiński w Gnieźnie, Józef Łajdyk w Ostrowie Wlkp., Stanisław Łankiewicz w Pogorzeli, Franciszek Maroszek w Ostrowie Wlkp., Władysław Matelski w Wągrowcu, Franciszek Młynarz w Krotoszynie, Wojciech Nawrocki w Ostrowie Wlkp., Józef Nowaczyk i Paweł Okrasiński w Gnieźnie, Leon Pańczak w Borzykowie, Roman Piliński w Chodzieży, Stanisław Pluciński we Wrześni, Jan Przybysz w Strzelnie, Ludwik Skrzypczak w Gnieźnie, Wojciech Sobczak i Władysław Somm w Ostrowie Wlkp., Franciszek Szczepaniak w Gnieźnie, Stanisław Szymański we Wrześni, Stefan Wendlandt w Rogoźnie Wlkp., Jan Ziętek w Gnieźnie. Brązowy krzyż zasługi za zasługi na polu pracy społecznej po raz drugi otrzymał p. Wacław Biedrzyński w Wągrowcu.

—«:»—

3 nowe statki handlowe.

Warszawa. (PAT) Trzy prywatne przedsiębiorstwa maklerskie, mające swą siedzibę w Gdyni podpisały w dniu 9 grudnia rb. umowę ze stocznią holenderską N. V. E. J. Smit et Zoon's Scheepswerven w Westerbroek — na budowę 3 handlowych statków morskich.

Statki zostaną zbudowane i oddane w terminie 8—11 miesięcy, tak że wejdą do służby jeszcze przed zimą przyszłego roku.

Ze Świata

— W Niemczech — jak podczas wojny. Przed świętami został zamieszczony w wydawnictwie niemieckiego sztabu generalnego „Militärwissenschaftliche Rundschau" artykuł, który uzasadnia celowość wprowadzenia kart żywnościowych w Trzeciej Rzeszy

— Nagrody pieniężne dla rodziców licznego potomstwa w Portugalii. Prezydent Portugalii wręczył rodzicom licznego potomstwa nagrody w wysokości 2.000 eskudów każda. Nagrody otrzymali: małżonkowie Mangua (26 dzieci), małż. da Silva (16 dzieci), małż. Baptista (15 dzieci), małż. Ramos (18 dzieci), małż. Quintela (16 dzieci) i małż. Venancio (15 dzieci).

— Aresztowanie pięknej tancerki, podejrzanej o szpiegostwo. W jednym z dancingów genewskich policja aresztowała piękną tancerkę włoską, podejrzaną o szpiegostwo na rzecz Italii i Niemiec. Podobno aresztowana tancerka była przyjaciółką jednego z wysokich urzędników francuskich, oraz wybitnego oficera-lotnika w Grenoble.

— Ograniczenia obszaru uprawy pszenicy w USA. Obszar uprawy pszenicy w Stanach Zjednoczonych ulegnie w tym roku ograniczeniu do 22 miln. ha, gdy w ostatnim roku wynosił 32,4 miln. ha. Gdyby ograniczenie obszaru uprawy przyjęło rzeczywiście przewidziane rozmiary, wówczas przy słabym urodzaju zbiory Stanów wystarczyły by zaledwie na pokrycie ich wewnętrznego zapotrzebowania.

— O pojedynkach pomiędzy oficerami niemieckimi decyduje Hitler. Pojedynki między oficerami Reischwehry w Niemczech będą zezwolone w przyszłości tylko za specjalnym zezwoleniem kanclerza, jako naczelnego wodza armii niemieckiej. O tym zarządzeniu dowiadujemy się z rozkazu wydanego przez marszałka Göringa.

— 163 km na godzinę. Rekordową szybkość 163 km na godzinę, jaką osiągnął w tych dniach specjalny pociąg elektryczny kolei włoskich, którym jechał Mussolini, udało się przewyższyć na kolejach francuskich. Pociągi, kursujące między Paryżem i Mans (linia całkowicie zelektryzowana) osiągają obecnie szybkość 166 km/godz.

— Benesz i Massaryk piszą książki. W Londynie pojawiła się książka E. Lennhofa pt. „In defence of Dr. Benes". Jest to pierwsza książka napisana w obronie b. prezydenta Czechosłowacji. Dr Benesz ma napisać również książkę, której treść omówi tragiczne dni Czechosłowacji. Podobno zacznie pisać również b. poseł w Londynie, J. Massaryk. (Jest wątpliwe, czy patrioci czescy uwierzą — wykrętnym prawdopodobnie — tłumaczeniom swoich byłych „mężów stanu" — Red.)

Na zdobycie rodzinnej wioski.

Zamiast felietonu powieściowego dajemy w odcinku dzisiejszym jak i następnym wspomnienia z walk powstańczych, których dwudziestą rocznicę obchodzimy. Wspomnienia te, pióra uczestnika tych walk, niewątpliwie zainteresują naszych Szan. Czytelników, tak silnie się w owe czasy w pamięć wraziwszy.

Druk nowej powieści rozpoczynamy w numerze sobotnim.

Poznański dworzec kolejowy tonął w ciemnościach. Gdzieniegdzie tylko błyskały światła latarek kolejarzy. Daleko, poza peronami, stał długi wąż pociągu wojskowego. Tyle ich przeszło tędy przez cztery lata wojny, a przecież ten miał jakby inny wygląd. Chociaż siedzieli w nim ludzie w mundurach niemieckich, to jednak każdy nosił z dumą na czapce biało-czerwoną wstążeczkę i białego orzełka. Kilkanaście wagonów towarowych zajętych było przez zziębniętych powstańców z kompanii Jarocińskiej pod dowództwem Kirchnera, dalej załadowane konie, pół baterii Rossy i platforma z działami i jaszczami. Długo czekali powstańcy na odjazd, snując domysły co do celu podróży, która ich czekała. Wreszcie pociąg ruszył w zaśnieżoną dal, na północ przez Gniezno, Janówiec, Kcynię do Nakła.

Ciemno jeszcze było, gdy dnia 5 stycznia 1919 roku w niedzielę koło 6-ej rano pierwsze polskie oddziały wojskowe, z muzyką na czele, wkraczały do Nakła. Miasto przywitało ich morzem biało-czerwonych chorągwi, a mieszkańcy gościnnie ofiarowywali co najlepsze kwatery dla swych obrońców.

Na wieść o wypadkach poznańskich z 27 grudnia, cały powiat wyrzyski spontanicznie zrzucił jarzmo niewoli. Spodziewano się jednak, że Grentzschutz, ze swej bazy wypadowej w Bydgoszczy, pokusi się o po...wne zajęcie siłą Nakła i okolicy, aby na...ać przerwane połączenie kolejowe z Pi...rlinem. Przygotowywano się więc do ...ego zniweczenia akcji niemieckiej. ...ergiczny dowódca polskich po... Nakle, porucznik Edmund ...nizował siły zbrojne po...dzy zgłaszających się o...wipunek z ogromnych ...cyjnych armii nie...acował prawie po...nanie, naznaczał ...oddziałów, a ...o porządek ...ścią polską

Tymczasem koło godziny trzeciej po południu przyszła do komendy polskiej w Nakle wiadomość, że Grentzschutz złamał rozejm zawarty z mieszkańcami Mroczy i wkroczył ze znacznymi siłami do miasteczka, które już poprzednio był opuścił. Mieszkańcy w obawie wybryków dzikiego żołdactwa przysłali do Nakła z prośbą o rychłą pomoc. Poszli w ciemną i chłodną noc dzielni Jarociniacy pod Kirchnerem, wspomagani przez oddziały miejscowe i półbaterię Rossy.

Walka pod Mroczą była ciężka i uporczywa. Krwawa łuna z palącego się Drążna, majątku p. Czeszewskiego, prezesa wyrzyskiej Rady Ludowej, oświecała plac boju. Niemcy bronili się zajadle, lecz ostrzeliwani przez polską artylerię, nie wytrzymali ataku Jarociniaków i uciekli w stronę Więcborka. Mrocza znów była wolna. Nad ranem Polacy zdobyli wielki samochód ciężarowy, który z oficerem i kilku żołnierzami Grentzschutzu oraz znacznym ładunkiem karabinów i amunicji jechał na odsiecz z Bydgoszczy. Samochód ten oddał później wielkie usługi powstańcom.

Dowódca polskiej artylerii, która celnym swym ogniem przyczyniła się walnie do odniesienia zwycięstwa, p. porucznik Rossa, dziś kapitan w stanie spoczynku, pochodził ze wsi Ślesin, między Bydgoszczą a Nakłem położonej. Przez cały czas wojny światowej walczył w szeregach armii niemieckiej, a z chwilą wybuchu powstania wielkopolskiego natychmiast stanął do dyspozycji polskiej komendy głównej w Poznaniu. Tam oddano pod jego rozkazy półbaterię złożoną z dwóch dział wraz z obsługą i końmi i polecono udać się do Nakła, by w północnej części Wielkopolski podtrzymać szerzące się tam powstanie i pilnować obsadzonej Grentzschutzem Bydgoszczy. Aby to zadanie skutecznie wypełnić, po porozumieniu się z komendantem Bartkowskim, wyruszył Rossa z jednym tylko działem, gdyż drugie wysłano na zdobycie Wysokiej i tam wpadło w ręce Grentzschut... ... Nakła na wschód, w stronę Ślesina. M... ...brazić uczucia dzielnego oficera, gdy na czele oddziału powstańczego wjeżdżał do swej rodzinnej wioski. Można też sobie wyobrazić radość mieszkańców na widok wkraczającego wojska polskiego, zwłaszcza, gdy w dowódcy poznali swego dobrego znajomego i towarzysza zabaw dziecięcych. To też Ślesin witał oddział powstańczy z wielkim entuzjazmem. Rossa zajął kwatery w gościnnej wiosce, a sam pośpieszył do domu swych rodziców, aby ich powitać po długiej rozłące. Trzeba było jednak zorganizować obronę, tym bardziej, że już 7 stycznia koło godziny 16-ej przyjechał z Bydgoszczy do Ślesina p. Syrówka, dzierżawca folwarku Bogaciny, z wiadomością, iż Grentzschutz szykuje się do ataku na Nakło, wystawiwszy w tym celu oddział w sile około 200 ludzi. Rossa przypuszczał, iż Niemcy zechcą dojechać pociągiem do Ślesina i dlatego zajął dworzec kolejowy i silnie obsadził okolicę dworca, a zarazem wysłał patrole wzdłuż linii kolejowej, aż do Strzelewa. Poza tym wysłał patrol do Minikowa, na północ od Ślesina, aby się zabezpieczyć od tamtej strony. Zaledwie jednak patrol dotarł do Minikowa, został ogarnięty przez silny posterunek niemiecki, tak dokładnie, że tylko jeden powstaniec, kapral Mikołaj Kufel, zdołał zbiec i uwiadomić Rossę o zbliżaniu się Niemców. W tym samym czasie dowiedział się Rossa, że Grentzschutz wyładował się na następnej stacji w Strzelewie i przyśpieszonym marszem ciągnie na Ślesin.

Wobec tych wiadomości Rossa przystąpił do zorganizowania obrony. Oddział powstańczy w sile około 70 ludzi rozmieścił w tyralierze o 600 metrów na wschód od wioski, po obu stronach szosy prowadzącej do Bydgoszczy, a w tyle, tuż przed wsią, ustawił swoją armatę. Na drodze pozostało koło 30 ludzi jako rezerwa. Gdy spostrzeżono kolumnę posuwających się Niemców, armata oddała swój pierwszy strzał, zbyt długi, za to drugi leżał tuż przed oddziałem nieprzyjacielskim. W tym samym momencie Grentzscbutz rozsypał się w tyralierę. Na strzały armaty polskiej Niemcy odpowiedzieli ogniem swej artylerii. Okazało się, że Grenzschutz ma z sobą armaty i to ciężkie, o czym nikt poprzednio nie wiedział. Wybuchy wielkich 15 cm granatów demoralizowały polskich ochotników. Niezorganizowany żołnierz nie wytrzymał na linii i zaczął się cofać. Rossa widząc, że się nie utrzyma, sam zastąpił celowniczego, a obsłudze kazał strzelać z karabinów, wreszcie dał rozkaz odwrotu. Korzystając z ciemności nocnych, piechota powstańcza częściowo uszła bez strat znaczniejszych przed nieprzyjacielem. Jednak trzeba było ocalić działo, już prawie okrążone przez Niemców. Konnowodni w lot przyprowadzili zaprzęgi. Rossa wskoczył na podanego konia i natychmiast zakomenderował „galopem". Tymczasem na środku wsi, na placu, już było pełno piechurów nieprzyjacielskich; aby nie wpaść w ich ręce, Rossa kazał skręcić na prawo w stronę Gabryelina, by się tamtędy przedostać w stronę Nakła. To okazało się jednak niewykonalne z powodu tak głębokich zasp śnieżnych leżących na drodze, że działo grzęzło w nich zupełnie. Trzeba było przedrzeć się z powrotem przez Ślesin. Pomału, możliwie jak najciszej, podjechał Rossa z armatą pod wioskę. Niemcy szukając ochrony przed mrozem, pochowali się po domach, tak że Ślesin robił wrażenie zupełnie pustego. Możliwości wymknięcia się wzrosły dla Rossy znacznie. Tymczasem przejeżdżając obok budynku szkolnego, garstka Polaków natknęła się na silny nieprzyjacielski patrol konny. Nie tracąc przytomności umysłu, Rossa wydał komendę w języku niemieckim, mimo to pasypały się strzały. Rossa tylko krzyknął „galopem" i działo dudniąc i dzwoniąc po zmarzniętym bruku mknęło wśród domów Ślesina. Rozpoczął się wyścig z patrolem Grentzschutzu. Jednak, czy to że Polacy mieli lepsze konie, czy też że Niemcy bali się zbyt blisko przysuwać do zdecydowanych na wszystko powstańców, dość, że udało się z działem wyjechać za ostatnie domy Ślesina, na szosę w kierunku Trzeciewnicy, mając jedynie dwóch lekko rannych.

Za wioską, na szosie, widząc, że go już nie dogonią, Rossa odprzodkował działo, ale strzelać nie mógł, gdyż ciemność była zupełna. Od strony wioski dochodziły od czasu do czasu krzyki „Hände hoch!", gdy Niemcy odnajdowali pochowanych po domach powstańców. Ogółem straty powstańców w tej potyczce wynosiły około 40 ludzi wziętych do niewoli. Poległych nie było.

Zaprzodkowawszy działo, Rossa pojechał z nim do Trzeciewnicy, aby porozumieć się telefonicznie z komendantem Bartkowskim. W Trzeciewnicy zastał już pierwsze posiłki w sile 30 ludzi, których skierowała tam komenda z Nakła. Wielki samochód ciężarowy, zdobyty pod Mroczą, obrócił jeszcze parę razy, przywożąc około 150 ludzi z kompanii Jarocińskiej pod dowództwem por. Jana Klarzyńskiego i dwa karabiny maszynowe. Znaleźli się tam też i uchodźcy spod Ślesina, około 40 powstańców miejscowych pod dowództwem por. Jana Ziarnka. Nakło przysłało również wóz sanitarny.

(Dokończenie nastąpi).

Dla Naszych Pań

Od świąt do karnawału.

Uroczystości świąt Bożego Narodzenia już minęły. Tyle już ich było na drodze naszego życia i znaczą one już przebytą drogę, jak słupy graniczne. A każde święta były inne, inne były okoliczności i akcesoria świąteczne, choć jedno święto do drugiego jest podobne. I co z nich obecnie pozostanie? **Miłe wspomnienia wesela, radości i najtkliwszych uczuć przeżyć rodzinnych.**

Wiele w tym wszystkim było naszej wielkiej pracy i największych zabiegów. Jednym gosposiom udało się wszystko. Z drugiej strony niejedna z nas zrobiła wszystko, co było w jej mocy, a po prostu **przysłowiowe szczęście nie dopisało.** Było może z tego powodu nieco zmartwienia, a może nawet i łez, ale to wszystko dziś minęło i okazało się, że nawet nie było tak źle, jak niejedna z nas w przeczulonej ambicji gospodyni domu sobie przedstawiała.

Nastroje świąteczne nie opuszczą nas tak od razu. Zbliża się Nowy Rok i dziś już jesteśmy u kresu starego. Ambicją każdej z nas będzie, aby ową osobliwą chwilę spędzić we własnym domu, w gronie najbliższych znajomych i przyjaciół. A niewiele może sobie na to pozwolić ze względów budżetowych. Choć z drugiej strony dobra i przyjemna zabawa nie polega na wystawności, na bogactwie dań i napojów, ale na zdolnościach towarzyskich pani domu, na jej umiejętności w podejmowaniu gości i na pełnej szczerości i ciepłej gościnności wszystkich domowników. **Dawna zasada „zastaw się a postaw się" powinna być już dawno zapomniana, jako nie aktualna, zła i mrożąca dzisiejsze życie towarzyskie.**

Wiemy aż nadto dobrze, jaka jest dalej kolejność w budżetach domowych na rzeczy i sprawy nas, panie domu obchodzące. Po powrocie z letnisk trzeba było myśleć o dzieciach, o szkole i książkach, nast. szły pieniądze na zakupy zimowe i na przygotowanie opału, obecnie mieliśmy wydatki w związku ze świętami Bożego Narodzenia i nadchodzącym Nowym Rokiem. Przychodzi również **okres karnawału.** Tu już na serio musimy same pomyśleć o sobie. Pracować chcemy i żadnej pracy się nie boimy, na odpowiedzialności własnej dźwigamy budżety domowe, ale też samowyrzeczenie i samozaparcie dla dobra całości rodziny musi mieć również swoje granice. Po prostu chcemy też pomyśleć o sobie. **Trzeba gdzieś wyjść, gdzieś się pokazać, odbyć może niejedną zabawę taneczną, pójść na jeden lub dwa reprezentacyjne bale, odświeżyć się.** Myślimy dziś o nowej sukni wizytowej, krzątamy się bardzo nad sprawieniem sobie sukni wieczorowej lub balowej. Szczęśliwe są te panie, które nie odkładały tych rzeczy na ostatnią chwilę, że pomyślały o tym znacznie wcześniej. W wielu wypadkach nie będzie to ich zasługą, tylko szczęśliwych i bardziej sprzyjających okoliczności budżetowych. **Pośpiech nigdy na dobre nie** wychodzi i w konsekwencji każe nam przeprowadzać droższą kalkulację, ale na to nie ma już żadnej rady.

Z. Zaw.

Stół sylwestrowy.

Gwiazdka, zwana na całym świecie świętem rodziny — skupia wokół siebie wszystkich, którzy przez cały rok rozproszeni po świecie, pracują nad stworzeniem własnych ognisk. To też stół gwiazdkowy bardziej tradycyjny jest więcej poważny i dostojny.

Tymczasem **na Sylwestra zupełnie inny nastrój panuje w domu.** W tym dniu i ci, których troski dnia codziennego gnębią niemiłosiernie i ci, którym stale szczęście sprzyja — bawią się, by pogodnie, z humorem i w dobranym gronie Nowy Rok powitać. Kto ma odpowiednie warunki finansowe, ten w ramach możliwości finansowych przyjmuje w gościnnych progach swego domu, by spędzić ten wieczór w gronie ludzi najbliższych.



To też w ten, jedyny może dzień w roku nie poddajemy się pesymistycznym nastrojom i obawom. Wszak jesteśmy już dostatecznie zahartowane i **siłą woli będziemy się starały pokonać przeciwności życia.** Rozważania budżetowe odkładamy na styczeń, a dziś zajmiemy się wyłącznie przygotowaniami sylwestrowymi.

Wyrazem nastrojów jest więc **stół w jadalnym pokoju.** Można spokojnie do nakrycia wykorzystać biały lub kolorowy obrus tiulowy, którego szeroki brzeg ozdobimy złotymi lub srebrnymi punktami. (Można je powycinać z papieru). Tyle ile nakryć, tyle przeciągamy wstążek, na końcach których przypinamy **oznaki szczęścia.** Po środku stołu ustawić można dekorację z kwiatów, lub kominiarza z porcelany, czekolady czy tektury.

Rumunia ratuje dzieci
przed nadmierną śmiertelnością.

Rumuński minister zdrowia publicznego generał Marinescu oznajmił, że poczynione zostaną **energiczne kroki celem uratowania dziecka rumuńskiego.** Wskazał on na niebywale wielką śmiertelność wśród niemowląt. Corocznie umiera około 107.000 dzieci w wieku do jednego roku. Do tego należy doliczyć jeszcze znaczną liczbę urodzonych martwych, których w roku 1937 było 14.511.

Choroby dziecięce pierwszego stopnia pociągnęły za sobą 66.000 ofiar. Reszta zmarłych przed skończeniem pierwszego roku życia to ofiary niedożywiania i braku opieki. Z 62.000 zmarłych dzieci w tym wieku przypada na dzieci wiejskie 58.000.

Dochodzenia stwierdziły, że **Rumun spożywa rocznie przeciętnie 10—12 kg mięsa, podczas gdy Francuz konsumuje mięsa 38 kg, Anglik nawet 59 kg.** Rumun w ciągu roku wypija 4 litry mleka, podczas gdy Anglik wypija mleka 40 litrów, Francuz nawet 6 litrów.

W roku 1937 zmarło przeszło 31.000 dzieci w wieku do lat 2 na katar kiszek, powstały wskutek używania zepsutej mamałygi (kukurydzianej kaszy), kiszonej kapusty, niedojrzałych owoców i zepsutej wody.

Minister zdrowia publicznego postanowił **rozszerzyć opiekę nad dzieckiem od wieku niemowlęcego.** Zwraca się do zamożniejszych sfer społeczeństwa rumuńskiego z odezwą, aby pomogły państwu w ratowaniu „przyszłości narodu" przez ofiarowanie środków pieniężnych dla funduszu zapomóg dla matek niemowląt i dla matek przyszłych.

Dobre i tanie sałatki.

Upiec kawałek białej cielęciny. Do sosu, który uformuje się przy pieczeniu dodać rosołu lub wody i kilka listków żelatyny wylać ten sos na duży półmisek, aby dobrze ostygł. Potem trzeba cielęcinę pokroić na ładne plasterki, gorsze kawałki na kostki, które następnie miesza się z sałatą jarzynową, i układa piramidkę pośrodku półmiska. Każdy poszczególny plaster zanurzyć w bardzo gęstym sosie majonezowym i ułożyć wokół półmiska. Zastygniętą galaretę wyrzucić na stolnicę, pokroić w pasy i ubrać nimi brzeg półmiska i piramidę; posypać zielonym, usiekanym koperkiem lub kaparami.

Tanią i smaczną sałatkę przyrządzić można z nóżek cielęcych. Ugotować duże nóżki cielęce z włoszczyzną, jak zwykle na galaretę. Gdy mięso odejdzie od kości, pokroić je w kostkę, wymieszać ze smakiem i ostudzić. Gdy to wszystko stężeje, pokroić wraz z galaretką w paski, wymieszać z gęstym sosem majonezowym i plasterkami cytryny bez skórki. Tego rodzaju sałatkę podaje się możliwie zaraz na dużych liściach głowiastej sałaty. Sosu trzeba przygotować dużo.

Do sałatek bierzemy najczęściej tani i łatwy sos z jaj na twardo. Żółtka z dwóch jaj na twardo ugotowanych, przetrzeć przez sito, zmieszać z żółtkiem surowego jajka, ucierać na misce, dodając łyżeczkę soli, odrobinę białego pieprzu i sześć łyżek dobrej oliwy. Gdy masa zrobi się całkiem gładka, wycisnąć sok z jednej cytryny lub wlać dwie łyżki mocnego octu. Do należytej gęstości rozprowadzić rosołem mięsnym lub rybnym; można także przegotowaną wodą. Jeśli ktoś nie znosi smaku oliwy, można w zamian użyć lekko podgrzanego, lecz nie rozpuszczonego zupełnie masła śmietankowego, biorąc tę samą ilość co oliwy.

—«:»—

Kącik Pani domu.

Poncz angielski zagotować pół na pół białe i czerwone wino, dodawszy ⅓ część wody i trzy łyżeczki cukru, licząc na jedną szklankę. Dla zapachu wrzucić cieniutko skrajaną skórkę z cytryny, którą potem trzeba wyjąć. Po zagotowaniu nalać w szklaneczki i włożyć na wierzch po plasterku cytryny, nalać kieliszek araku i zapalić.

Grzane wino. Tyle szklanek — ile osób — lekkiego wina białego lub czerwonego zagotować, dodawszy na każdą szklankę dwie łyżki cukru, dwa goździki i kawałek cynamonu. Wszystko to trzeba przecedzić i podać w wazie od ponczu lub ponalewane w wysokie szklaneczki na nóżkach.

—«:»—

KARA ZA DWUŻEŃSTWO.

— Jaka jest kara za bigamię?
— Dwie teściowe.

Przewaga kobiet wśród lekarzy-dentystów.

3.644 dentystów w całym kraju.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Nowopowołana do życia Naczelna Izba Lekarska ogłosiła oficjalne dane o stanie liczbowym lekarzy dentystów w całym kraju. Ogólna ilość lekarzy dentystów praktykujących w Polsce wynosi 3.644. W zawodzie tym zwraca uwagę znaczna przewaga kobiet nad mężczyznami. Zawód lekarza-dentysty wykonywuje 2.799 kobiet, co stanowi 76,8% praktykujących. Największa ilość lekarzy dentystów praktykuje w Warszawie. Zarejestrowanych jest 1.320 osób, w tym 1.072 lekarki-dentystki i 248 lekarzy-dentystów.

Ze świata kobiecego.

— **Maryse Bastie** sławna lotniczka francuska, rozpoczęła organizować armię kobiecą w Paryżu, której pierwszym obowiązkiem będzie uświadamiać ludność Francji o ochronie przeciwlotniczej w razie wojny. Dzielnie pomagają jej kobiety zrzeszone w Legii Honorowej Francji w liczbie 300.

— **Pearl Buck,** znana amerykańska autorka, która otrzymała nagrodę Nobla za rok 1938 za napisanie popularnej powieści „The Good Earth" (nagroda wynosi sumę 37.975 dolarów) jest żoną znanego wydawcy nowojorskiego Richarda J. Walsha.

Cały świat dąży do piękności.

Pewna wyższa uczelnia amerykańska rozpisała ankietę między swoimi słuchaczkami, aby statystycznie stwierdzić, **ile studentka wydaje miesięcznie na kosmetyki i zabiegi upiększające, po prostu — na urodę.** Wynik był znamienny. Okazało się, że kapłanki wiedzy wydają na ten cel 23% swego dochodu i, że więcej wydają ładne niż mniej urodziwe.

Ta olbrzymia suma jest wytłumaczeniem **potężnych obrotów „przemysłu upiększającego".** Cały świat chce być pięknym, a kto mu w tym dopomaga — może też pięknie zarobić. Oto kilka przykładów. W Pittsbourgh (Pensylwania St. Zj.) kursuje po mieście ambulans piękności (niby nasze pogotowie), wyposażony we wszystko, co pięknej pani dyktuje potrzeba i fantazja oraz przywozi w dom fryzjera. Gazety amerykańskie zaręczają, że hasło **„piękność z dostawą do domu"** znalazło duże zastosowanie i przedsiębiorstwo to świetnie się rozwija — nawet panowie korzystają z jego usług.

Na Tahiti otworzono przed kilku miesiącami pierwszy salon piękności. Przerażenie ogarnęło czarnych ojców rodzin, gdy ich córy wystąpiły w purpurowych paznokciach u rąk i nóg, w podgolonych brwiach i ufalowanych włosach. Podobno właściciel salonu zapłatę zbiera na głowie, bo jak wiadomo monetą obiegową na Tahiti jest pewien gatunek orzechów — a podrażnieni mężowie i ojcowie wypłacili należytość celnym rzutem... **Na Alasce od jedenastu lat istnieją przybytki piękności.** Właściciel najlepszego salonu opowiada, że bogate damy eskimoskie zjawiają się regularnie na ondulację. Puder, pomadka do ust i szminka są stale w użyciu — za to kremy zupełnie nie mają powodzenia. Prawdopodobnie małżonkowie dostarczają tran wielorybi, co wypada znacznie taniej. **Zamożna eskimoska wydaje miesięcznie wartość jednego renifera na pokrycie wydatków w salonie,** magnatki spieniężają trzy renifery i więcej.

W Moskwie salony piękności są bardzo popularne, tylko dowóz materiału jest bardzo ograniczony, stąd często powstają przed fryzjerem długie „ogonki". Zasadą jest **pierwszeństwo dla brzydkich,** ale podobno z tego przywileju mało kto korzysta.

W Mandżurii **salony piękności wyglądają jak nasze budy jarmarczne.** Wszelkie zabiegi odbywają się na świeżym powietrzu. Jakaż różnica między wschodem a zachodem. U nas każdy woli patrzeć na gotową piękność.

W Bostonie (Ameryka) właścicielka salonu kosmetycznego wpadła na szczęśliwy pomysł, żeby **aparaty do suszenia włosów umieścić w salce kinowej.** Każda z pań w czasie „suszki" może oglądać krótkie wesołe filmy. Naturalnie właściciele wielkich kinoteatrów podnieśli głośny protest przeciwko tej nowości i ogłosili, że ustawią u siebie aparaty do falowania włosów i w dodatku bez opłaty. Świat kobiecy w Bostonie bardzo ciekawie śledzi wynik tej walki. Może z czasem będą też bilety teatralne z gratisowym pedicure! Ameryka jest krajem nieograniczonych możliwości. W St. Louis, także w Ameryce, pewna właścicielka fryzjerni twierdzi, że powodzenie swego przedsiębiorstwa zawdzięcza w głównej mierze **inteligentnym rozmowom, które kosmetyczki muszą prowadzić z klientkami.** Ta sama dzielna osoba, ofiarowuje też swoim klientkom lekcje obcych języków. Zamawiając posiedzenie, piękna pani, wymienia przedmiot swego zainteresowania i o wyznaczonej godzinie zastaje w kabinie kosmetyczkę i rutynowanego nauczyciela.

W Nowym Jorku stworzył ostatnimi czasy profesor Herbert Leych nowy kierunek w upiększanie. Hasło brzmi: **bądź piękna przez hipnozę!** Dzisiaj po zaledwie kilku miesiącach pracy posiada ów profesor konto bankowe o zawrotnej wysokości. Jego zdaniem można spowodować wypięknienie kobiet zahipnotyzowanych. Wszelkie tkanki, mówi on, są posłuszne rozkazom hipnotyzera. Pragnienie piękności jest tak silne u każdej kobiety, że wsparta siłą hipnozy odnosi zwycięstwo nad ciałem. Kilkagodzinny zabieg fizykoelektroterapeutyczny kończy posiedzenie. **Hipnoza nie kosztuje nic — zabieg ciężkie dolary.** Złe języki twierdzą, że hipnoza jest zupełnie zbędna. Każda z pań rozporządza równie skutecznym środkiem. Wystarczy, że przegląda się dłuższą chwilę w lustrze i już jest zahipnotyzowaną i uważa się za piękniejszą niż jest w rzeczywistości. Proszę się przekonać — wydaje mi się, że to twierdzenie nie jest ścisłe.

Sp.

Notatki polityczne.

Czyje przestępstwo!

Przed kilku dniami donosiliśmy o umorzeniu dochodzeń przeciw redaktorowi „Nowej Rzeczpospolitej“. W związku z tą sprawą tygodnik „Zwrot“ w nr. 47 pod tytułem „Czyje przestępstwo!“ drukuje takie uwagi:

„Prokurator Sądu Apelacyjnego zawiadomił oskarżonego redaktora „Nowej Rzeczpospolitej“, iż postanowieniem z dnia 24 listopada 1938 r. nr 54/38 umorzył dochodzenie przeciwko niemu wobec braku znamion przestępstwa...

Dlaczego sensacja? Dlatego, że swojego czasu agencja „Iskra“ ogłosiła komunikat, posądzający prawie — że o zdradę „N. Rz.“: „szkodliwość informacji (tego pisma) godziła w żywotne interesy Państwa“.

Inne gazety, w formie oczywiście łagodniejszej, również ogłosiły o dochodzeniu karnym, o zawieszeniu czasopisma, o przyszłym procesie przeciwko defetystom.

Wiadomo, co oznacza zamknięcie dużego dziennika. Pewien ruch ideowy pozostaje bez organu. Ogromne straty materialne. Pozostawienie setek ludzi bez pracy. Pozbawienie tysięcy czytelników ich gazety.

Zdawałoby się, że przed tak surową represją, przed takim ciężkim zarzutem, przed takimi konsekwencjami należałoby się namyśleć. Tak krzywdzić bez podstaw nie wolno. Dawniej zbrodnia, a teraz brak znamion przestępstwa?! Cóż to za urzędnicy decydowali?! Więc mogą przejść bezkarnie tak lekkomyślne omyłki?!

Szczytem cynizmu jest to, że dyrektorem agencji „Iskra“ jest p. Ścieżyński — prezes syndykatu dziennikarzy w całej Polsce! To już jakaś makabryczna humoreska. Jeśli panowie dziennikarze strawią spokojnie ten wstyd, to doprawdy są bardziej cierpliwi od papieru, którego używają“.

—«:»—

W roku 1933 — 40 mandatów w roku 1938 — 89 mandatów

„Zanik“ Stronnictwa Pracy w świetle cyfr.

Zmuszeni jesteśmy jeszcze raz powrócić do wyborów samorządowych, które odbyły się w kilkudziesięciu miastach Wielkopolski i Pomorza w dniu 18-tym grudnia br. A to z powodu bezceremonialności pewnych agencji i pism pomniejszających w sposób widocznie złośliwy ilość mandatów, uzyskanych przez Stronnictwo Pracy.

Stan faktyczny po ogłoszeniu oficjalnych cyfr wygląda następująco:

Tak więc **na Pomorzu Stronnictwo Pracy** w wyborach tych uzyskało: w Bydgoszczy 18 mandatów, w Toruniu 7, w Kruszwicy 3, w Nakle 5, w Wąbrzeźnie 4, w Golubiu 5, w Lubawie 4, w Chełmnie 8, w Wyrzysku 5, w Nowem 3, w Gniewie 1, w Grudziądzu 2, w Pelplinie 1, w Starogardzie 12, w Kartuzach 5, w Pucku 4, w Wejherowie 2. Razem 89 mandatów.

W roku **1933,** kiedy odbyły się ostatnie wybory — ugrupowania odpowiadające dzisiejszemu Stronnictwu Pracy uzyskały ogółem w tychże samych miastach **40 mandatów.**

Proszę porównać: w roku 1933 — 40 mandatów, w roku 1938 — 89 mandatów, przyrost 49 mandatów., a więc więcej niż 100 procent.

Tak w świetle cyfr wygląda „zanik“ Stronnictwa Pracy na Pomorzu, o którym rozpisują się pewne pisma warszawskie i nie tylko warszawskie.

W Wielkopolsce.

Podobnie wygląda sytuacja w Wielkopolsce. Str. Pracy uzyskało w tych wyborach: Mogilno 8 mandatów, Mur. Goślina 4, Rogoźno 3, Swarzędz 3, Stęszew 6, Ostrów Wlkp. 3, Raszków 2, Zduny 4, Leszno 6, Kępno 6, Szamotuły 6, Wągrowiec 1 mandat,

W Łodzi nie było kompromitacji.

Z ogłoszonych przez Główną Komisję Wyborczą wyników głosowania do Rady Miejskiej w Łodzi wynika, że

Stronnictwo Pracy uzyskało 54 tysiące 16 głosów.

Zważywszy, że organizacja łódzka Stronnictwa Pracy na czas wyborów nie rozporządzała ani prasą, ani pieniędzmi, wyniki należy uznać za b. dobre. Przy innej ordynacji wyborczej ta ilość głosów dałaby kilka mandatów. W tych jednak warunkach... — „jak się nie ma co się lubi — to się lubi co się ma“.

—«:»—

Rumuni nie żartują z Węgrami.

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Trybunał wojskowy w Cluj (Transylwania) skazał **na 2 lata więzienia duchownego ks. tolickiego** księdza Schefflera z pochodzenia Węgra, naczelnego redaktora dzienników „Magyar Lapok“ i „Neplap“. Ks. Schefflera oskarżono o szerzenie propagandy irredentystycznej. Ponadto skazano 12 Węgrów na kary więzienia **od 2 miesięcy do 1 roku za obrazę narodu rumuńskiego,** zaś węgierskiego dziennikarza Miklasa Krennera oskarżono o obrazę urzędnika rumuńskiego w czasie pełnienia obowiązków służbowych.

Zjazd Zw. Restauratorów Dworcowych w Warszawie.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Wczoraj przez cały dzień obradował w Warszawie zjazd Centrali Zw. Restauratorów dworcowych. Obradowano w lokalu własnym przy ul. Wspólnej 10. Na zjazd ten przybyli dość licznie delegaci z całej Polski. Mimo, iż centrala nie tak dawno została powołana do życia, jednak zainteresowanie jej działaniem jest bardzo duże, o czym świadczy liczny udział w zjeździe delegatów z całej Polski.

Przewodniczył obradom **p. Żak z Warszawy.** Sprawozdanie z rocznej działalności zarządu złożył **p. Szmelter.** Nast. rozwinęła się obszerna dyskusja nad aktualnymi sprawami zawodowymi członków związku, która przeciągnęła się do godz. 16-tej.

Po wspólnym obiedzie obradowano w dalszym ciągu. Redakcję „Dziennika Bydgoskiego“ reprezentował red. **Ryszewski.**

Na porządku obrad znalazła się sprawa umów dzierżawnych, która wzbudziła bodajże największe zainteresowanie. Opracowanie takiego wzoru kosztowało wiele pracy, gdyż dążeniem zjazdu było wyzyskać dotychczasowe doświadczenie wszystkich członków związku i ze wszystkich ośrodków Rzplitej.

Poza tym dokonano zmiany statutu. Centrala będzie odtąd obejmowała również dzierżawców bufetów kolejowych **z obszaru Wolnego Miasta Gdańska.** Przeprowadzono jednogłośnie cały szereg drobniejszych zmian w statucie.

Po raz pierwszy uchwalono **normalny budżet organizacyjny,** który pozwoli na rozszerzenie prac organizacyjnych i zawodowych sekretariatu Centrali.

Na wniosek p. **Andrysiaka** z Poznańskiego udzielono votum zaufania zarządowi i podziękowanie za jego dotychczasową pracę. Zarząd, który ma kadencję 3-letnią pozostał ten sam, jedynie na skarbniczkę powołano p. **Kudelską z Warszawy,** gdyż dotychczasowy skarbnik nie mógł podołać swym pracom na szerszym terenie. Na zaproszenie p. Jędryszaka wspólny obiad spożyto w restauracji „Pod 100-tką“. Dnia nast. delegacja Centrali Zw. Restauratorów Dworcowych uda się do ministerstwa komunikacji, by kompetentnym czynnikom przedstawić swoje postulaty i własne bolączki. (r.).

Rzesza chce z południowo-wschodniej Europy uczynić swoją kolonię.

Berlin, 29. 12. (PAT). Sekretarz stanu w ministerstwie gospodarki Rzeszy Binkmann podkreśla w artykule, zamieszczonym w ostatnim numerze biuletynu gospodarczego berlińskiej izby handlowej.

Zamiar Rzeszy energicznego kontynuowania polityki ekspansji gospodarczej w południowo-wschodniej Europie.

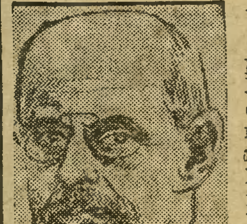
Niemcy mają — według autora — uczynić wszystkie wysiłki, by ożywić wymianę gospodarczą między obu obszarami. Niemcy w dalszym ciągu będą przyznawały państwom południowo-wschodniej Europy **preferencyjne stawki celne dla ich eksportu rolnego** i w dalszym ciągu będą płaciły **wyższe ceny za artykuły z południowo-wschodniej Europy.** Rzesza jest zdecydowana współpracować aktywnie w uprzemysłowieniu południowo-wschodniej Europy.

Straszliwe żniwo katastrofy kolejowej.



Przeszło sto osób poniosło śmierć podczas świątecznej katastrofy kolejowej w Rumunii. Sporo ciężko rannych znajduje się jeszcze w niebezpieczeństwie życia. Przyczyną katastrofy były złe warunki atmosferyczne. Jak widzimy na zdjęciu, burze śnieżne zniszczyły urządzenia kolejowe i telegraficzne.

Żydowski milioner — przywódcą socjalistów.



W związku ze zgonem Emila Vandervelde, przywódcy Drugiej Międzynarodówki (socjalistycznej) nie od rzeczy będzie przypomnieć, że ten „wódz“ proletariatu całego świata nazywał się naprawdę Epstein, był żydem, milionerem, jednym z najbogatszych ludzi w Belgii. — Milioner Blum (Karbunkelstein), milioner Vandervelde (Epstein) — oto kto kieruje socjalizmem!

Płace robotników rolnych w Poznańskim i na Pomorzu w 1939 r. bez zmian.

Warszawa. (PAT) Powołane przez p. ministra opieki społecznej dwie nadzwyczajne komisje rozjemcze dla rolnictwa wydały orzeczenia, ustalające na okres 1938/39 warunki pracy i płacy robotników rolnych w Poznańskim i na Pomorzu oraz w 5 województwach centralnych. Oba orzeczenia **utrzymały bez zmian dotychczasowe warunki pracy i normy wynagrodzeń wszystkich kategoryj robotników rolnych.**

Orzeczenie komisji dla województw: pomorskiego i poznańskiego obejmuje również powiat działdowski w woj. warszawskim, zaś komisji dla 5 województw centralnych — powiaty: kaliski, koniński i turecki, wojew. poznańskiego oraz lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski, woj. pomorskiego.

Dotąd rozwiązano w Polsce 32 loże masońskie.

w tym tylko 2 polskie.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Władzom nadzorczym przedstawiono sprawozdania o wykonaniu dekretu Prezydenta RP z dnia 22 listopada br. w sprawie likwidacji zrzeszeń wolnomularskich w Polsce. Dotąd na terenie całego kraju uległy zamknięciu 32 loże masońskie, w tym dwie w Warszawie, 3 w Krakowie, 3 w Bielsku, pozostałe zaś w miastach woj. poznańskiego i pomorskiego. Wśród rozwiązanych zrzeszeń wolnomularskich figuruje 11 lóż żydowskich i 19 niemieckich. (r.).

Urzędnik popełnił samobójstwo.

Inowrocław. W ub. wtorek wieczorem popełnił samobójstwo w mieszkaniu Michała Brzezińskiego przy ul. Świętokrzyskiej 8 w Inowrocławiu poborca skarbowy, 35-letni **Wacław Świtalski,** strzelając do siebie z rewolweru. Świtalski w drodze do szpitala zmarł. Osierocił on żonę i 4 dzieci. Musimy nadmienić, że Urząd Skarbowy w Inowrocławiu jest bardzo pechowy, gdyż w niedługim okresie czasu popełniło tu kilku urzędników samobójstwo. W tym roku jest to już drugi wypadek.

List z Poznania.

Pod znakiem świąt i uroczystości.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Poznań, w grudnia 1938.

Święta minęły w Poznaniu bardzo spokojnie. Można powiedzieć w atmosferze rodzinnej. Nie przeszkadzało tej atmosferze nawet otwarcie lokali w pierwsze święto. Zebrali się w nich przeważnie kawalerowie, ci bez rodziny, czytając pisma i popijając świąteczną kawę — tym razem — wyjątkowo z plackiem.

Teatry i kina były za to przepełnione w oba święta. Programy wybrano na ogół dobre, liczbę seansów wydatnie zwiększono — w kinach zamiast normalnych trzech było

siedem seansów.

Święta tegoroczne łączyły się z dwudziestoleciem powstania wielkopolskiego, którą to rocznicę obchodziliśmy niezwykle uroczyście 27 bm. Szczegóły uroczystości znają czytelnicy już z depesz, nie będę więc już opisywał całego programu i historycznych pochodów. Ograniczę się tylko do kilku uwag, które mi się na marginesie tej uroczystości nasunęły. Otóż widać było — a raczej można to było wyczuć, — że

Warszawa zrobiła oswobodzicielom Wielkopolski przykrość niemałą,

nie przysyłając żadnego dygnitarza.

Rozmawiałem na ten temat z jednym z powstańców czynnym w komitecie uroczystości. Powiedział krótko: jak pięknie by było, gdyby na uroczystość przybył Pan Marszałek, albo ktoś z Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych... bo przecież pan generał Knoll, to nasz dawny i miły znajomy i chociaż przypadł mu zaszczyt reprezentowania Wodza Naczelnego, to jednak... — Nie domówił mój rozmówca i odszedł odwołany dla jakiejś ważnej przyczyny. To jednak jego niedomówienie zanotowałem skrzętnie.

Sprawą, o której się ciągle mówi, o której nawet w święta nie zapomniano, jest kwestia rządów na ratuszu poznańskim. Jak wiadomo w wyborach do rady miejskiej przygniatające, bo 70% zwycięstwo odniosło Stronnictwo Narodowe. Przewaga radnych S. N. jest tym wyrazistsza, jeżeli się zważy, że strona przeciwna nie jest jednolita.

Tylko dwóch radnych należy do OZN —

tak, że stworzenie klubu napotka na poważne trudności.

Rada miejska ma wybrać prezydenta miasta. Wymienia się kandydatury od całkiem demonstracyjnych do konkretnych. Rzuca się nazwiskami: dr Wróbel, dr Celichowski, dr Mieczkowski, sędzia Seweryn Kałamajski, płk. Więckowski, inż. Ruge. **Pierwsza kandydatura jako demonstracyjna grozi rozwiązaniem rady miejskiej,** trzy ostatnie są mało poważne ze względu na małą popularność kandydatów. Wydaje nam się, że wybór dokona się między dr. Celichowskim, a dr. Mieczkowskim, z których drugi ma szanse o tyle poważniejsze, że cieszy się dużym mirem zarówno wśród sfer rządowych, jak i u opozycji.

Na rozstrzygnięcie tej kwestii prawdopodobnie już niedługo będziemy czekali. Pierwsze posiedzenie rady miejskiej naznaczone bowiem zostało na dzień 11 stycznia. Wybór prezydenta nastąpi prawdopodobnie na jednym z pierwszych posiedzeń.

Posnaniensis.

—«:»—

Zmarł w czasie przemówienia.

Bruksela, 29. 12. (PAT). Podczas wczorajszego posiedzenia senatu **zmarł w czasie przemówienia na atak sercowy** reksistowski senator Rhodius.

Napad wilków na wieś.

Bukareszt, 29. 12. (PAT). Silne mrozy panujące w ostatnich dniach ściągnęły **stada zgłodniałych wilków** ku ludzkim osiedlom. We wsi Brustani wieśniacy stoczyli prawdziwą walkę ze stadem zgłodniałych zwierząt, które wdarły się do wsi. Czterech wieśniaków odniosło bardzo poważne rany. Wieśniacy **zabili około 20 wilków.**

Czang-Kai-Szek jeszcze mówi o... Lidze Narodów?

Czungking, 29. 12. (PAT). Marszałek Czang-Kai-Szek zajął negatywne stanowisko wobec warunków pokoju, zawartych w ostatnim oświadczeniu japońskiego premiera ks. Konoye, wskazując m. in., iż propozycje japońskie są **niezgodne z układem 9 mocarstw oraz paktem Ligi Narodów(!).**

W łonie „Kuomintangu“ istnieje wszakże znaczna ilość osobistości, które uważają propozycje ks. Konoye za podstawę do **ewentualnych rokowań o zawieszenie działań wojennych.**

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się od dnia 1 grudnia br przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (naprzeciw magistratu). Nasze przedstawicielstwo powierzyliśmy p. red Florianowi Wikarskiemu.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz 17 do 19

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18 w soboty od 17 do 19

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem".

Karetka sanitarna, telefon 276 czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Czar nocy majowej".
Słońce: „Niezapomniana melodia".
Stylowe: „Batalia nieustraszonych".
Świt: „Cztery córki".

— **Siemianowski wejdzie do Rady Miejskiej, a nie Kotlarek.** Po szczegółowym i dokładnym obliczeniu głosów przez główną komisję wyborczą wykazało się, że radnym m Inowrocławia z listy PPS został wybrany niej. Siemianowski, a nie Kotlarek. Kotlarek został wobec tego tylko zastępcą radnego.

— **Odznaczeni na polu sportowym.** Na zebraniu K. S. Goplanii odbyło się uroczyste wręczenie dyplomów uznania za zasługi dla rozwoju sportu na Kujawach pp.: prezesowi Bol. Szubardze, wiceprezesowi Winc. Kosmalskiemu, Kaz. Koterskiemu, Romanowi Szczuraszkowi, Feliksowi Wasilewskiemu, Edm. Wrzesińskiemu, Fr. Ruteckiemu, Fl Dombkowi, Michalakowi, Piekutowi i komendantowi PW i WF na miasto kpt. Kulikowskiemu.

— **Zebranie Harcerzy.** W Szymborzu odbyło się zebranie Harcerstwa. Do obecnych przemówił kapelan ks. prob. Pelz, zachęcając do pracy dla dobra narodu. Następnie przemówili pp.: prezes Jan Witczak, Kuźmiński, Mierzwicki i inni. Zebranie zakończono odśpiewaniem: „Wszystko, co nasze, Polsce oddamy".

— **Opłatek u starców.** W dzień wigilijny w „Schronisku dla Starców" przy ul. św. Ducha odbyło się dzielenie opłatkiem w salce, przybranej choinkami, gdzie ustawiono prowizoryczny ołtarzyk. Ks. kan. Jaśkowski przemówił wzruszająco do zebranych, po czym zaintonował kolędy, śpiewane przez 58 starców. Na uroczystość tą przybyli również wiceprezydent Juengst dr Bydałek, panie Miłosierdzia z prezeską p. H. Paulową na czele i inni. Po dzieleniu się opłatkiem otrzymali wszyscy mieszkańcy schroniska podarki, jak części odzieży itp.

— **Zakład Leczniczy Ubezpieczalni Krajowej** przy ul. Wilkońskiego w Inowrocławiu przechodzi z dniem 1 stycznia 1939 r. pod Zarząd Głównej Dyrekcji Ubezpieczalni Społ. w Warszawie. Komisja lustracyjna, która badała zresztą świetnie urządzony, inowrocławski gmach leczniczy, wydała orzeczenie, że należy w następnym roku ma powiększyć, dobudowując 3 piętro.

— **Gwiazdka w Lecznicy Ubezpieczalni Krajowej.** W wieczór wigilijny urządzono w Lecznicy Ubezpieczalni Krajowej w Inowrocławiu uroczystość gwiazdkową dla kuracjuszy przebywających zdala od swoich rodzin i najbliższych. Do zebranych blisko 100 osób przy suto zastawionych stołach przemówił serdecznie nacz. lekarz tej instytucji p. dr Suszczyński, życząc im poprawy zdrowia. Członkowie Kas Chorych otrzymali wartościowe upominki. Wszyscy obecni czuli się doskonale w miłej atmosferze, która tam panuje.

— **Gwiazdka u kolejarzy.** W świetlicy KPW przy ul. Magazynowej odbyła się gwiazdka dla dziatwy z przedszkola. Na salce przybranej choinką zgromadzili się licznie rodzice z dziećmi. Dzieci z Przedszkola przebrane udatnie za śnieżki, ptaszki itd. wykonały, ku uciesze zgromadzonych, deklamacje i śpiewy, gry oraz gimnastykę. Pięknie wypadła inscenizacja: „Bajka zimowa". Po recytacji o św. Mikołaju nastąpiło rozdanie podarków dla dzieci, co oczywiście sprawiło im największej radości.

— **Gwiazdka u chorych.** W wilię odbyła się piękna uroczystość gwiazdkowa dla chorych w Szpitalu Pow. w Inowrocławiu, zorganizowana przez dyrektora szpitala p. dr. H. Zborowskiego i kierownictwo tej instytucji. Uroczystości gwiazdkowe odbyły się kolejno w oddziale dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Serdeczne przemówienia wygłosili do chorych, życząc im polepszenia zdrowia pp.: ks. kan. Kubski, dr Bydałek w im. prezydenta miasta, ks. dyr. Misiak, red. Wikarski w im. prasy i dr Zborowski. Po odśpiewaniu kolęd dzielili się wszyscy opłatkiem z chorymi, krzepiąc ich nadzieją rychłego wyzdrowienia. Na owoce dla chorych ofiarował p. dr Skonieczny w im. Ubezpieczalni Społ. 50 zł.

KRUSZWICA. Prastary gród Piasta — Kruszwicę w bież. roku w porze letniej zwiedziło ok. 30.000 turystów i wycieczkowiczów. Zwiedzano wszystkie zabytki historycznej Kruszwicy, jak prastarą kólegiatę, Mysią Wieżę itd. Statystyka wykazuje, że z roku na rok coraz więcej turystów i wycieczkowiczów przybywa do Kruszwicy.

WITAWICE, n. Gopłem. Odbyło się tu zebranie mieszkańców całej gromady Witawice. Zebraniu przewodniczył sołtys p. W. Sekita. Zwołane zebranie było reakcja na zamiar przejęcia domów i roli gromadzkiej przez gimnę Chełmce n. G. Po ożywionej dyskusji uchwalono jednogłośnie rezolucję sprzeciwającą się oddania domów i roli — obszaru ca 37 ha, własność gromady — na rzecz gminy. W związku z tym wybrano delegację w osobach pp.: W. Sekity, J. Malinowskiego i P. Janiaka celem udania się w tej sprawie do Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu.

GNIEZNO. (fb). W kościele św. Michała pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy p. Zofią Mydlachówną z Gniezna a p. mgr. Franciszkiem Schmidtem z Poznania.

— Szefem Prokuratury S. O. w Gnieźnie zamianowany został wiceprokurator p. Kwiatkowski z Włocławka.

— W sali Domu Rekolekcyjnego odbyło się walne zebranie męskich konferencji miłosierdzia, któremu przewodniczył ks. podkust. Sojka. Sprawozdanie z działalności konferencji zdał p. Bernaciak. Na terenie naszego miasta istnieją 4 konferencje miłosierdzia i to przy par. tumskiej, św. Trójcy, św. Wawrzyńca i oo. Franciszkanów. Saldo kasowe wynosi 518,87 zł. Po dyskusji nad sprawozdaniem wygłosił ks. dyr. Pawlak referat n. t „Służba w królewskiej cnocie miłości", po czym na zakończenie p. Bernaciak złożył sprawozdanie z walnego zjazdu Rady Wyższej w Poznaniu.

Płonące zwłoki w mieszkaniu.

Świecie. (t) Doprawdy smutne święta przeżyli małżonkowie Magierscy, zamieszkali we wsi Jeżewo. Magierscy udali się na krótko przed świętami po zakupy świąteczne do pobliskiego Świecia i pozostawili gospodarstwo pod opieką swego ojca i teścia, 76-letniego Ludwika Adrycha.

Kiedy wrócili do domu, znaleźli swego ojca, leżącego na podłodze przy piecu bez znaku życia. Na zmarłym paliło się już ubranie. Jeszcze kilkanaście minut — a z całego zabudowania byłyby zgliszcza.

Okazuje się, że starzec, grzejąc się przy piecu, miał obok siebie lampkę naftową. Kiedy na skutek ataku serca runął na podłogę, przewrócił lampkę, powodując pożar. W takim położeniu zastali jego zwłoki najbliżsi.

Wystawa dobrej książki w Nakle.

Obecnie w porze zimowej mamy najwięcej czasu. Długie wieczory powinniśmy wykorzystać na czytanie książek. Każdemu czytającemu jednak winna się nasunąć myśl, co należy czytać, względnie jakie książki kupić do swej biblioteczki.

Polacy, którzy się szczycą Mickiewiczem, Słowackim, Kochanowskim, Sienkiewiczem, Żeromskim, Reymontem i tylu innymi pisarzami, nie potrzebują słuchać różnych garbatonosych semitów, co mają czytać a kogo uważać za dobrego pisarza.

Zdrowy duch będzie panował w naszym narodzie, jeżeli będziemy czytać dobre książki.

Celem propagowania dobrych książek, oraz popularyzowania czytelnictwa i zapoznania społeczeństwa z najcelniejszymi pisarzami doby obecnej, piszącymi w duchu chrześcijańsko-narodowym, **Towarzystwo Czytelni Ludowych koło w Nakle organizuje na początku miesiąca stycznia 1939 r. wystawę dobrej książki.** Wystawa będzie się mieścić w b. hotelu Polonia, obecnie własność p. Robińskiego. Wstęp na wystawę bezpłatny. Na wystawie będzie również można kupić nowe książki.

Dobra książka jak karabin, służy również ku obronie kraju. A więc wstąp do biblioteki T. C L. po dobrą książkę.

MOGILNO. (mk). Kino Bałtyk: „Trójka Hultajska".

— Za usunięcie rozmaitych przedmiotów z pod węzła egzekucyjnego na szkodę rolniczki p. Marczakowej Marty w Sędowie skazani zostali Wojciech, Alfons i Czesław Wąsowscy z Sędowa po 6 miesięcy aresztu i 20 zł grzywny oraz Adamczyk Wacław i syn Franciszek po 6 mies. aresztu za pomoc w usuwaniu.

— Ks. Knast pobłogosławił w kościele poklasztornym związek małżeński pomiędzy p. Kosmowskim Zygmuntem, malarzem a p. Zbytniewską Czesławą z Mogilna. Nowożeńcom „Szczęść Boże".

Umysłowo chory powiesił się.

Mogilno. (mk) W Korytkowie pow. mogileńskiego popełnił samobójstwo 57-letni wdowiec Marcin Dubrochowski, chory umysłowo.

Denat korzystając z chwilowej nieobecności domowników powiesił się w mieszkaniu na pasku.

—«:»—

KWIECISZEWO. (mk). We Wronowach powstał z nieustalonej przyczyny pożar w zagrodzie rolnika Klimkego Adolfa. Spłonęła stodoła ze zbożem i część maszyn rolniczych. Straty 17.000 zł pokrywa ubezpieczenie.

ŻNIN. W czasie manipulacji przy motorze spalinowym uległ zaczadzeniu dzierżawca młyna w Rogowie, p. Kazał i tylko dzięki natychmiastowej pomocy odzyskał przytomność.

— Za szamotanie się z policjantami w lokalu restauracyjnym Zygmunt Sulecki ze Żnina skazany został przez gnieźnieński Sąd Okręgowy na karę roku więzienia.

— Do oberży p. Chęsia Jana w Oćwiece (pow. Żnin) włamali się złodzieje i skradli różne towary wartości około 500 zł. Dochodzenia w toku.

— W kościele paraf. w Wenecji (pow. Żnin) zostaną postawione 2 nowe boczne ołtarze. Koszty fundacji ołtarzy wzięli na siebie pp. Janostwo Michalscy z Gogółkowa i J. Mężydłowie z Godaw. Również dzięki ofiarności parafian kościół odrestaurowano.

TRZEMESZNO. (mk). W auli gimnazjalnej odbyło się zebranie zarządów par. Akcji Katolickiej z całego dekanatu trzemeszeńskiego. Zebraniu przewodniczył ks. dziekan Jagodziński z Wylatowa, który odczytał dekret Archidiecez. A. K. mianujący prezesem dekanalnej A. K. p. dr. Winklera — dyr. tut. gimnazjum. Wiceprezesem wybrano p. prof. Wiesa i sekretarzem p. Brewkównę. P. mgr Kiełczewski wygłosił referat o zadaniach i celu Akcji Katolickiej.

WRZEŚNIA. Sąd Grodzki skazał W. Graczyka z Zawodzia za najechanie rowerem na mały samochód osobowy, prowadzony przez L. Skąpińskiego, dentystę z Wrześni, na miesiąc więzienia z zawieszeniem. Przypadek chciał, że właśnie nie stało się nic rowerzyście, jedynie samochód został nieco uszkodzony i kierowca samochodu został lekko poturbowany.

OSTRÓW WLKP. Na Przedmieściu Zamkowym w Odolanowie runęła u pewnego rolnika obora i chlew, które już dawno groziły zawaleniem. Grożące niebezpieczeństwo w czas zauważono, tak, że zdążono przed katastrofą wyprowadzić jeszcze wszystek żywy inwentarz.

— Na dworcu kolejowym Bikiew (pow. Ostrów) podczas załadowywania bydła przez handlarza Jurkawskiego z Mysłowic, wskutek ciemności panujących na dworcu nie zauważono, że dwie krowy oddaliły się od stada i weszły na tor, którym przejeżdżał właśnie pociąg pośpieszny z Poznania. Obie krowy zostały zupełnie rozszarpane; handlarz poniósł 800 zł straty.

Czyżby dalsza zagłada m. Odolanowa?

Ostrów Wlkp. (lj). Przed kilku miesiącami przynieśliśmy na łamach naszego pisma obszerny reportaż o zamieraniu życia gospodarczego w Odolanowie wskutek zlikwidowania tamt. powiatu. Obecnie dowiadujemy się znowu, że w najbliższym już czasie ma ulec likwidacji Sąd Grodzki, ta jedyna już placówka, która przyczyniła się jeszcze do ożywienia ruchu przejezdnych i ruchu handlowego tego „miasta świetnej przeszłości".

W związku z tym wystąpiono już z odpowiednią petycją do władz miarodajnych a nadto delegacja Rady Miejskiej i sąsiednich gmin interweniowała w tej sprawie u Prezesa S. O. w Odolanowie.

Straszne skutki ślizgawki.

Gębice. (mk) W Prębach wydarzył się nieszczęśliwy wypadek na ślizgawce, urządzonej na tut. stawie. 13-letni Jan Kozłowski wybierając się na ślizgawkę obrał krótszą drogę, prowadzącą przez nadbrzeżne trzciny.

Lód w tym miejscu był jednak bardzo cienki, to też w pewnej chwili załamał się pod nieszczęśliwym chłopcem, który wpadł do lodowatej wody. Chłopiec momentalnie zaczął tonąć. W ostatniej niemal chwili przybyli na pomoc koledzy, zaalarmowani przeraźliwym krzykiem.

Przy pomocy drągów wydobyli oni z wody na pół przytomnego chłopca i odnieśli go do domu. Wskutek nagłego przerażenia i zimnej kąpieli **chłopiec zachorował na zapalenie płuc i mózgu.** Stan jego jest bardzo ciężki.

—«:»—

ŚWIECIE. (t) Kino „Astoria" wyświetla film pt. „Geniusz sceny".

— W pierwsze święto Bożego Narodzenia wieczorem można było w okolicy zauważyć łunę, zwiastującą pożar. Okazało się, że płonie stodoła w Ryszce pod Lnianem, należąca do zabudowań gospodarczych właściciela młyna w Ryszce p. Stanisława Nogi Spaliła się stodoła. Inne budynki gospodarcze ocalały. Przyczyna pożaru jest chwilowo nieznaną.

SOLEC KUJAWSKI. W dniu 19 bm. opuścił Solec Kujawski, Niemiec Paweł Gudell, który swoim postępowaniem obrażał wszystko co polskie. Wyjazd jego z miasta spotkał się z zadowoleniem wśród obywatelstwa.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18-ej.

TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: apteka „Pod Koroną", Wybickiego 39, tel. 1437 i apteka „Pod Gwiazdą", Chełmińska 26, tel. 1259.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Paweł i Gaweł", komedia polska.
Gryf: „Zapomniana melodia", film polski.
Orzeł: „Tajemniczy ślepiec" i „Astrolog".

— **Gwiazdka w zakładach „Ardal—Pepege".** W pięknie udekorowanej sali żłóbka odbyła się w podniosłym nastroju gwiazdka dla dzieci robotników, zatrudnionych w zakładach „Ardal-Pepege". Prezes zarządu p Mełup wygłosił do robotników przemówienie, na które odpowiedział prezes wydziału robotniczego, dziękując p. Mełupowi za ogromne wysiłki dla utrzymania fabryki w ruchu bez przerwy i za zatrudnienie aż 1.750 robotników. Z kolei nastąpiło wręczenie dzieciom podarków w postaci odzieży, mydła, łakoci itp. Na zakończenie wydział robotniczy wysłał do wojewody pomorskiego Raczkiewicza telegram hołdowniczy.

— **Smutna gwiazdka 6-letniego chłopczyka.** W dniu wigilijnym 6-letni Kazimierz Ukrzewski (Hallera 51), przechodząc przez dziedziniec koszar Czarneckiego, upadł na skutek gołoledzi tak nieszczęśliwie, że złamał prawą nogę powyżej kolana. Dziecko przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Zderzenie samochodów ciężarowych.** W sobotę na szosie w pobliżu Małego Rudnika (pow. grudziądzkiego) samochód ciężarowy Kazimierza Frelka (Kwiatowa nr 12) zderzył się z samochodem ciężarowym Kazimierza Wołowicza, zam. w Gdyni, przy czym dwie osoby odniosły lekkie obrażenia. Przyczyna wypadku nie została dotąd ustalona.

— **Włamanie do piwnicy.** Z piwnicy Franciszka Nowaka (Solna 10) skradli złodzieje 40 kg jabłek oraz kilka centnarów węgli, ogólnej wartości 40 zł.

— **Gwiazdka dla bezdomnych.** Wśród powodzi licznych i pięknych obchodów gwiazdkowych, jakie ostatnio odbyły się w naszym mieście, zasługuje na wyszczególnienie uroczysty obchód wigilijny urządzony przez „Caritas" dla bezdomnych. W dniu wigilijnym, w sali parafialnej przy Farze, zebrali się bezdomni rodacy z różnych dzielnic, których los zaprowadził do Grudziądza, rodziny z dziećmi, kalecy i starcy W obecności ks. prob. dr. Pastwy, sióstr Elżbietanek i gości zagaił uroczystość pięknym, wzruszającym przemówieniem dyrektor „Caritasu" ks. Szczurkowski. Po wspólnym łamaniu się opłatkiem i przemówieniem ks prob. dr. Pastwy, odśpiewano szereg kolęd, po czym ugoszczono wszystkich bezdomnych gorącą kawą i smacznym pieczywem.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 29 grudnia 1938 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Dr. Jurkowskiego, Skwer Kościuszki — telefon 18-44.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

Bajka: „Profesor Wilczur".
Lido: „Podlotek".
Lily-Chylonia: „Dla kobiety".
Miraż: „Za kulisami sławy".
Morskie Oko: „Tłum szaleje".
Polonia: „Holywod Hotel".
Zorza: „Halka" Moninszki.

— **Odznaczenia.** Złoty krzyż za zasługi na polu pracy społecznej po raz pierwszy otrzymał p. Lucjan Borysławski, dyr Państwowego Banku Rolnego w Gdyni; za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej p. inż. Józef Wide.

— **Gazety mają swój statek.** Niedawno spuszczony został w Anglii na wodę statek 6.000-tonowy specjalnie przeznaczony na przewóz papieru gazetowego z Nowej Funlandii do Anglii. Otrzymał on nazwę „Rothermere".

— **Za stara!** „Berengaria", znany luksusowy transatlantyk należący do Cunard White Star Line, podzielił losy naszej „Polonii" i został sprzedany na rozbiórkę na około 100 000 funtów szterlingów. „Berengaria" zbudowana została w 1912 r., miała więc 26 lat, czyli również była już „za stara".

— **Gwiazdka dla Witomina.** Mieszkańcy dzielnicy Gdyńskiej zwanej Witomino otrzymali wspaniałą gwiazdkę od Miejskich Zakładów Elektrycznych w postaci lamp ulicznych, które oświetliły tak wspaniale Witomino, że nabrało ono wielkomiejskiego szyku, a zwłaszcza jasności.

— **Związek Podoficerów Rezerwy** w Gdyni obradował pod przewodnictwem sekretarza Okr. Zw. z Torunia p. Echausta. Wybrano nowy zarząd z p. **Brygierem** jako prezesem na czele.

— **Pierwszy doktor z „Rybaków".** Na Uniwersytecie Poznańskim uzyskał tytuł doktora lekarz **Józef Torliński** z Wielkiej Wsi, syn znanego działacza kaszubskiego Leona Torlińskiego, fundatora pięknego dzwonu dla Matki Boskiej Swarzewskiej, królowej Polskiego Morza. Dr Józef Torliński jest pierwszym Kaszubą zamieszkałym na „Rybakach", który uzyskał tytuł doktora. Osiedlił się on w Wielkiej Wsi na swoich rodzinnych Rybakach. Brat dra Torlińskiego jest **pierwszym oficerem z „Rybaków".**

— **Cechy gdyńskie** urządzają wieczór sylwestrowy w restauracji Targów Gdyńskich.

— **Osobiste.** P. inż. **Mieczysław Michalski** obchodził w tych dniach dziesięciolecie pracy na stanowisku dyrektora Zakładów Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni. Z okazji tej rocznicy odbyła się w Zakładach W. i K. uroczystość jubileuszowa, do której się dołączamy, składając serdeczne życzenia.

Co będzie z Małym Kackiem?

Gdynia. Jak się dowiadujemy został wydalony z pasa granicznego żyd warszawski **Adolf Gross,** który miał prowadzić w Gdyni interesy osławionego **Jewelowsky'ego.**

Jewelowsky jak pisaliśmy już **uciekł z Gdańska do Londynu.** Majątek jednak jego **Mały Kack** leży w granicach państwa polskiego, a jak słychać zaległości jego podatkowe wynoszą **2 miliony złotych!**

S. s. „Warszawa" powróciła.

Gdynia. We środę w godzinach porannych powróciła do portu gdyńskiego s/s „Warszawa" i przycumowała przy „Polkim nabrzeżu". Udaliśmy się zaraz na oględziny skutków awarii, które sądząc „na oko" bez wielkich trudności zostaną naprawione. Na obu burtach w pobliżu dziobu widoczne są ślady zderzenia. Komisja zajęta była właśnie ustalaniem szkód.

Jak już donosiliśmy pokrótce „Warszawa" zderzyła się w kanale Kilońskim ze statkiem niemieckim „Christian Russ", który również doznał uszkodzenia burty. Podczas zderzenia przewrócił się na niemieckim statku piecyk żelazny, wskutek czego powstał ogień, który szybko stłumiono.

„Warszawa" jest statkiem Polsko-Brytyjskiego T-wa Okrętowego, ma około 2500 B. R. T. kursuje na linii Gdynia — Havre dwa razy miesięcznie. Ubiegłego lata pisaliśmy kilkakrotnie o „Warszawie", jako o „statku obłąkanych" z okazji transportów nieszczęśliwych reemigrantów z Francji chorych umysłowo. Najbliższy rejs „Warszawy" do Havre'u przewidziany jest na 13 stycznia 1939 r.

Morski program gospodarczy.

Gdynia. P. Komisarz Rządu mgr Franciszek Sokół wygłosił niedawno, jak to już wspominaliśmy, obszerny referat **o programie gospodarczym Gdyni.** Poruszone problemy wzbudziły b. żywe zainteresowanie, dlatego pragniemy z nimi zapoznać szczegółowo naszych Czytelników.

Własny nasz pogląd — w niektórych punktach nieco odmienny — wypowiemy osobno.

Zagadnienia ogólne m. port. Gdyni.

1. Obrona cywilna Wybrzeża. Położenie geopolityczne dostępu Polski do morza, stawia permanentnie na porządku dziennym zagadnień politycznych Rzeczypospolitej Polskiej — **zagadnienie obrony wybrzeża.** Dzisiaj, kiedy załatwienie konfliktów międzypaństwowych zmusza poszczególne państwa do organizowania siły przez mobilizację całego narodu, słusznym jest, by zagadnienie obrony naszego wybrzeża podzielić na zagadnienie obrony **militarnej i obrony cywilnej.**

Obrona militarna wchodzi w zakres zadań **świetnej naszej armii narodowej** i jest ona postawiona w skali ogólnopaństwowej, jako najistotniejszy czynnik niepodległego bytu Rzeczypospolitej.

Obrona cywilna, jako druga linia układu obronnego Polski na wybrzeżu Bałtyku, musi wchodzić w ramy morskiego programu gospodarczego.

Przez obronę cywilną wybrzeża rozumiemy działalność gospodarczą Państwa i społeczeństwa, skierowaną do trwałego osiedlenia w Gdyni i na wybrzeżu — **jak największej ilości ludności polskiej, opierającej swój byt na nieprzenośnych warsztatach pracy** i stanowiącej zespół **fachowej ludności Polski, zatrudnionej w gospodarstwie morskim.**

Takiej ludności, — oceniając w proporcji do dzisiejszych warunków wybrzeża, — może osiedlić się **około pół miliona ludności.**

Ludność tą stanawić będzie **trwałe zabezpieczenie dostępu Polski do morza w sensie polityczno-gospodarczym,** a tym samym będzie niezbędnym elementem **długofalowej polityki morskiej Państwa.**

Stwierdzić musimy, że miasto portowe dnia dzisiejszego **nie jest przygotowane** do spełnienia roli głównego czynnika obrony cywilnej, ugruntowanej na doskonałej, nieprzenośnej i integralnie związanej z Gdynią oraz wybrzeżem organizacji ekonomicznej na podłożu ściśle narodowym. Według obecnego stanu rzeczy **na około 120 tysięcy mieszkańców miasta portowego Gdyni, tylko około 40 tysięcy znajduje zatrudnienie w gospodarstwie morskim i w porcie,** zaś około 50 tysięcy ludności opiera swój byt na innych zawodach, raczej charakterystycznych dla miast lądowych, a poza tym **Gdynia posiada najwyższy w zachodniej Polsce odsetek bezrobotnych, wynoszący około 25% ogólnego stanu ludności i obejmujący około 30 tysięcy osób,** bytujących w warunkach mieszkaniowych i sanitarnych znacznie poniżej stopy życiowej, istniejącej w Polsce zachodniej.

Szacunek dochodu społecznego w Gdyni wykazuje, iż jest ona jednym **z najbiedniejszych miast Polski,** mimo, że przez Gdynię przepływa **fala towarów o miliardowej wartości.**

Najważniejszym czynnikiem obrony cywilnej jest **gospodarujący człowiek,** którego egzystencja ekonomiczna jest związana w integralną całość z nieprzenośnym warsztatem pracy na wybrzeżu.

Tylko człowiek, przywiązany do własności i do warsztatu pracy, stanowić może trwały element polskości, zdolny do przetrwania nie tylko dekoniunktury, ale nawet i chwilowej katastrofy politycznej, bowiem taki człowiek przede wszystkim skupia w sobie wszystkie bierne wartości obronne.

Doskonały przykład na uzasadnienie tego twierdzenia mamy w ludności kaszubskiej, która przez tyle lat zachowała polskie wybrzeże morskie dla Polski.

Gdynia musi stanowić wielkie gospodarstwo, oparte na współpracy z polskim zapleczem o wybitnie narodowym skupieniu ludności — morski zaś program gospodarczy musi temu skupieniu zapewnić mocne podstawy bytu materialnego, aby mogło ono pełnić wszystkie funkcje aktywne i bierne czynnika obrony cywilnej Wybrzeża.

Niezależność ekonomiczną ludności w Gdyni może zapewnić jedynie **powiększenie ilości warsztatów pracy,** przede wszystkim w handlu międzynarodowym, w przemyśle portowym i rzemiośle. Z budową warsztatów pracy dla gdyńskiego człowieka wiążą się inwestycje budowlane, oparte tak w dziale budownictwa prywatnego jak i publicznego na imporcie kapitałów do Gdyni z zaplecza. Do niezmiernie ważnego czynnika podniesienia obronności cywilnej Gdyni i wybrzeża zaliczam **robotnicze budownictwo mieszkaniowe.**

Tanie i nowoczesne mieszkania robotnicze mają decydujący wpływ na wydajność pracy w porcie i innych warsztatach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

A szprotów jak nie ma, tak nie ma!

Gdynia. Ponieważ ciągle brakuje szprotów. Ministerstwo Przemysłu i Handlu uruchomiło kontyngenty na ten surowiec ze Szwecji oraz z Łotwy. Importem szprotów zajmować się będą w b. roku **„Polskie Zjednoczenie Rybaków Morskich „Syrena" i „Temporyb".** Ilość pieców wędzarniczych będzie stanowiła o wysokości przydziału.

Jak wiadomo, przemysł wędzarniczy w porcie gdyńskim jest reprezentowany przez 8 przedsiębiorstw. Są to: **Anglo-Scott (A. Feingold), Nordia-Have** (Klein i Krakowski), **Syrena, Przemysłowe Zakłady Rybne,** Spółdz. **Temporyb** (Króliczek), **J. Konkel, Abraham Majerczyk i Antoni Budzisz.** W zakładach tych odbywa się wędzenie i przeróbka konserw. Samym wędzeniem zajmują się firmy **Ryba Morska, Józef Wilma, Józef Czudak, Władysław Dembek, Franciszek Skorupa i North-Fisch.**

Firm wędzarniczych na wybrzeżu jest 43, z tego w Gdyni — 14, w Helu — 11, Jastarni — 8, Kuźnicy — 6, Pucku — 3, Karwi — 1, w Władysławowie — 1.

W roku 1937 było w Gdyni **230 pieców** na ogólną liczbę 511 całego wybrzeża. Przerobiono w nich 2.833 ton ryb w Gdyni, a 7.088 łącznie na Wybrzeżu.

Jednem słowem są piece, są wędzarnie, są konsumenci, są rybacy, są kutry, tylko nie ma — szprotów.

Może czekają, aż gospodarstwo rybne w Polsce wyzwoli się z — żydów...

— **Gwiazdka u szoferów.** Odbył się tu w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w sali „Tivoli" przy udziale ok. 450 osób wieczór gwiazdkowy Klubu Szoferów. Wieczór gwiazdkowy zagaił prezes p. Iwański, zaś kolędę odprawił członek Klubu ks. prob. Goga, który wygłosił również przemówienie okolicznościowe. Na dalszy program wieczoru składały się deklamacje dziatwy, wspólne śpiewy kolęd i wręczenie dzieciom przez gwiazdora przygotowanych darów. Wieczór spędzono w bardzo miłym nastroju.

— **Pierwsza gwiazdka niższych funkcjonariuszów państwowych.** W roku bieżącym z inicjatywy p. wojewody pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza, po raz pierwszy w Toruniu została zorganizowana gwiazdka dla dzieci niższych funkcjonariuszów administracji państwowej. Uroczystość powyższa odbyła się w auli gmachu Urzędu Wojewódzkiego, w której zgromadziły się bardzo licznie dzieci. Po odśpiewaniu wspólnie kolęd, obdarowano dzieci przygotowanymi podarkami. Na gwiazdce obecny był p. wojewoda Raczkiewicz, który w bardzo serdecznych słowach przemówił do dzieci.

— **Weterani Powstań Nar. przy stole wigilijnym.** Dorocznym zwyczajem odbył się obchód gwiazdkowy Zw. Weteranów P. N. koło Toruń w dniu 27 bm. na sali „Tivoli", przy tłumnym udziale członków, ich żon i dziatwy. Sala była przepięknie udekorowana. Przy stołach zajęła miejsca brać weterańska. Zebranie zagaił prezes P. Winiarski, po czym okolicznościowe przemówienie wygłosił ks. Mykowski, dzieląc się tradycyjnym zwyczajem z wszystkimi opłatkiem. Program urozmaiciły deklamacje dziatwy, kolędy itp. Po obchodzie gwiazdkowym zabrał głos prezes zarządu gł. p. Odrowski i w krótkim referacie przedstawił ważność 27 grudnia dla członków związku i znaczenie historycznego dnia. Wyjątkowo wzruszająca była chwila udekorowania dh. I. Pokorowskiego srebrnym krzyżem Org. Wojsk. Pomorza za zasługi położone dla tej organizacji w czasie niewoli. Po części oficjalnej nastąpiła wspólna kawa, po czym św. Mikołaj obdarzył hojnie dziatwę cennymi darami.

— **Ujęcie drugiego sprawcy napadu.** Jak już donosiliśmy w Kozimborze, w pow. toruńskim, dokonano kradzieży rozbójniczej z zagrody Bartla Eugeniusza. Jednego ze sprawców policja ujęła w Kozimborze, drugiego zaś ostatnio ujęto również. Jest nim niej. 18-letni Zygmunt Literski, zam. w Grębocinie w pow. toruńskim. Literskiego decyzją sędziego okręgowego osadzono w więzieniu.

—«:»—

W ciagu 20 lat ludzkość Stołpc wzrosła o 165 proc. W ciągu pierwszego 20-lecia niepodległości przyrost ludności w niektórych miastach woj. nowogrodzkiego jest imponujący. W Baranowiczach przyrost ten wyraża się cyfrą przeszło 143 proc., w Stołpcach — przeszło 165 proc. Na tak duży przyrost wpłynęły warunki rozwoju gospodarczego tych miast.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 29 grudnia 1938 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Centralna — śródmieście
Św Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego", ul. Mostowa 17, tel. 1446.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Robert i Bertrand".
As: „Przygody Robin Hooda".
Mars: „Heidi" i „Hotel w Tyrolu".
Świt: „Kapryśna ekspedientka".

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dziś (czwartek) o godz. 19-ej, Teatr Ziemi Pomorskiej powtarza przepiękne, barwne widowisko kaszubskie, którego prapremiera odbyła się w ubiegłym tygodniu na naszej scenie, pt. **„Pastorałki Pomorskie"** — pióra ks. Rögan-Nagórskiego, w kompozycji muzycznej p. prof. Zygmunta Moczyńskiego. Do naznaczenia wcześniejszej godziny rozpoczęcia przedstawienia, skłoniła dyrekcję Teatru ta przyczyna, ponieważ widowisko to jest przewidziane dla młodzieży, jak również, by umożliwić przybycie do teatru osobom, zamieszkującym odległe przedmieścia.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Czwartek, 29 bm. godz. 19: „Pastorałki Pomorskie"; piątek 30 bm. godz. 16 „Królowa Pokrzywka"; sobota 31 bm. godz. 20: „Jadzia wdowa", godz. 23: „Jadzia wdowa".

— **46 młodych par i 54 chrzty.** Podczas świąt Bożego Narodzenia w kościołach toruńskich pobłogosławiono ogółem 46 ślubów i udzielono 54 chrztów i to w szczególności: w bazylice św. Jana 5 ślubów i 5 chrztów, w kościele św. Jakuba 7 ślubów i 8 chrztów, w kościele Najśw. Maryi Panny 9 ślubów i 12 chrztów, w kościele Chrystusa Króla na Mokrem 15 ślubów i 7 chrztów, w kościele św. Piotra i Pawła na Podgórzu 7 ślubów i 15 chrztów, oraz w kościele garnizonowym 3 śluby i 7 chrztów.

— **Druga zuchwała kradzież mieszkaniowa.** Wincenty Lecznarowicz, zam. w Toruniu przy ul. Mickiewicza 3 zgłosił, że w drugi dzień świąt Bożego Narodzenia, około godz. 18-ej nieznani sprawcy przy pomocy podrobionego klucza lub wytrycha, dostali się do jego mieszkania i z bieliźniarki skradli 6 sztuk obligacji Pożyczki Inwestycyjnej.

— **Poznała zwłoki męża.** Do miejscowego wydziału śledczego zgłosiła się 23-letnia Kazimiera Buławska zam. w Zielaźnikach w pow. lipnowskim, która z pokazanej jej fotografii zwłok mężczyzny, rozpoznała swojego męża 35-letniego Antoniego Buławskiego, z zawodu kowala. Według oświadczenia Buławskiej, mąż jej zdradzał objawy choroby umysłowej. Przypominamy naszym Czytelnikom, że zwłoki tragicznie zmarłego znaleziono nad brzegiem Wisły i jak wykazała sekcja zwłok, śmierć śp. Buławskiego nastąpiła wskutek wycieńczenia i zamarznięcia.

—«:»—

Gwiazda zamiast choinki w Rumunii.



Rząd rumuński zakazał ustawiania choinek jako zwyczaju obcego. Choinkę ma zastąpić gwiazda, którą jako wzór ustawiono na placu przed teatrem narodowym w Bukareszcie.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 grudnia 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Tomasza b. m., Dawida.
Jutro: Sabina b. m., Anizji m.
Wschód słońca o godzinie 8,11.
Zachód słońca o godzinie 15,53.

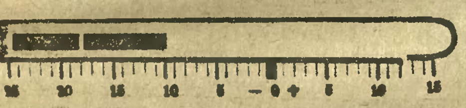
Stan pogody.

Lekki mróz i opady śnieżne.

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Wielkopolsce, na Pomorzu oraz w Wileńskim, na Polesiu, Wołyniu i Podolu panowała pogoda pochmurna. Miejscami przepadywał drobny śnieg. Na pozostałym zaś obszarze kraju było pogodnie. Temperatura o godz. 14 wynosiła od —4 st. w Poznańskim do 12 st. w Małopolsce zachodniej. Stacje górskie notowały: Kasprowy Wierch —13 st. przy pogodnym niebie i umiarkowanym wietrze południowym, Pop Iwan — śnieg w mgle przy temperaturze —7 st. Wskutek wzrostu ciśnienia barometrycznego depresja nad Niemcami stopniowo zanika. W związku z tym napływ do Europy środkowej powietrza polarno-morskiego został powstrzymany przez mroźne masy kontynentalne. napływające z południowego wschodu. Masy te będą w dalszym ciągu przepływać nad Polską. Dzisiejszej nocy w Bydgoszczy spadł śnieg. Przewidywany przebieg pogody: W dzielnicach zachodnich i południowo-wschodnich chmurno, miejscami opad śnieżny, przy lekkim mrozie. Na pozostałym obszarze kraju dość pogodnie. Nocą silny, dniem umiarkowany mróz. Słabe wiatry południowo-wschodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. XII. 1938 r. do 1. I. 1939 r.:

1) Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska, telefon 3385.
2) Apteka przy Placu Teatralnym, ulica Marsz. Focha, telefon 1962.
3) Apteka Tarasiewicza, ul. Orla, telefon 3146.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **Muzeum Miejskie** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salon Bydgoski".

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Piarackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro. wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Teatr Miejski wystawia w dniu dzisiejszym o godz. 20 wspaniałą komedię Pagnola pt. **„PAN TOPAZ"**. Zarówno interesująca treść komedii jak i wykonanie całego zespołu jest żywo przyjmowane przez licznie zebraną publiczność. W rolach głównych występują: J. Domańska, St. Dębicz, E. Kowalczyk, T. Kuźmiński, L. Kownacka, St. Malatyński, Mierzejewski (rola tytułowa), Okońska, Rosłan i Sobotkowska. Reżyserja Edmunda Szafrańskiego.

Dyrekcja Teatru z całą intensywnością przygotowuje rewię sylwestrową pt. **„BYDGOSZCZ POD GAZEM"** w układzie M. Domosławskiego, w wykonaniu całego zespołu.

W dniu 31 bm. odbędą się dwa przedstawienia rewii: o godz. 20 i 23.

Największą atrakcją teatralnej Bydgoszczy będą występy znakomitej artystki Mieczysławy Ćwiklińskiej w **„KLUBIE KAWALERÓW"** w roli Ochotnickiej, w dniu 1 i 2 stycznia 1939 r.

— **W witrynie okna wystawowego naszej filii przy ul. Dworcowej wystawiliśmy najnowsze zdjęcia ze świata.**

Gorgonowa pragnie wolności.

Zwróciła się z wnioskiem o przedterminowe zwolnienie z więzienia.

Do władz więziennych wpłynęła prośba Rity Gorgonowej, odsiadującej 8-letnią karę w więzieniu kobiecym w Fordonie o przedterminowe wypuszczenie na wolność.

Jak wiadomo, Gorgonowa została skazana za zabójstwo 17-letniej Lusi Zarembianki, córki architekta ze Lwowa. Morderstwo zostało dokonane w niezwykle tajemniczych okolicznościach i posądzenie padło na Gorgonową, która była gospodynią i wychowawczynią dzieci architekta Zaremby, a nawet żądała, aby ten ożenił się z nią, w celu dania nazwiska nieślubnemu dziecku swemu i Zaremby, tzw. „Kropelce". Żona Zaremby przebywała w zakładzie dla umysłowo chorych i dzieci, Lusia i młodszy od niej Staś sprzeciwiali się stanowczo planom Gorgonowej, mającym skrzywdzić chorą matkę. Po wyroku skazującym, Gorgonową osadzono w Fordonie, gdzie przebywa dotychczas. Kara jej kończy się w grudniu 1939 r. Gorgonowa ma jednak nadzieję, że zostanie zwolniona przedterminowo z powodu dobrego prowadzenia się w więzieniu.

Obecnie do więzienia w Fordonie przewieziono również drugą morderczynię i to własnego dziecka, Zajdlową z Łodzi, której bestialstwo wywołało niedawno zgrozę i oburzenie w całej Polsce i którą sąd skazał na bezterminowe więzienie. Zajdlowa przebywała dotychczas w więzieniu kobiecym tzw. Serbii, obecnie zaś osadzono ją na stałe w Fordonie.

Trzeba mieć mocne nerwy, gdy się czyta powieść „Noc zgrozy"

„Młoda dziewczyna, o której będzie mowa, wkrótce po przyjeździe do pustej rezydencji wiejskiej odgadła, że znalazła się w domu mordercy i że jest ich tylko troje: ona, on i milczący lokaj.

Gdyby nawet nie była odważna z natury — w istocie odwagi jej nie brakowało — zrozumiałaby, że histeria byłaby zgubna. Musiała wytrwać do końca. Musiała zaufać własnym nerwom. Musiała zawierzyć krzyżykowi z kości słoniowej, do którego się modliła w prostocie ufnego serca".

Tak pisze autor, **Andrew Soutar**, w przedsłowiu do swej powieści **„NOC ZGROZY"**.

Trzeba mieć mocne nerwy, jak ta młoda dziewczyna, o której wspominano, kiedy się czyta powieść „NOC ZGROZY".

Druk powieści „NOC ZGROZY" rozpoczynamy w sobotę, 31 bm. w codziennych odcinkach „Dziennika Bydgoskiego".

Zabawa Sylwestrowa

w Klubie Wiośl. „Gryf" zapowiada się wspaniale. Moc najróżniejszych atrakcyj, wspaniałe dekoracje i iluminacje, doborowa orkiestra i sympatyczni gospodarze zapewnią niewątpliwie miłym gościom i sympatykom maksimum zabawy i spędzenie nocy sylwestrowej w najlepszym nastroju. Kto dotychczas zaproszenia z jakichkolwiek powodów nie otrzymał, zechce podać swój adres w drogerii „Royal" Jan Reszka, ul. Gdańska 49. **Prosimy pamiętać: Sylwester w K. W. „Gryf" 31.** 12. 38 „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha 7. (24110

Obchód gwiazdkowy w szkole powsz. im. Wł. Jagiełły.

(w) Staraniem Opieki Rodzicielskiej przy szkole powszechnej im. Władysława Jagiełły na Szwederowie i grona nauczycielskiego odbyła się uroczysta gwiazdka dla biednej dziatwy bezrobotnych. W szkole zebrały się dzieci, delegaci kół klasowych, zarząd Opieki Rodzicielskiej z prezesem Gmerkiem i grono nauczycielskie z kierownikiem szkoły p. Januszewskim na czele. Uroczystość zagaił pięknym przemówieniem okolicznościowym kier. szkoły p. Januszewski. Po odśpiewaniu przy choince kilku kolęd rozdano wśród dziatwy przygotowane paczki z odzieżą, żywnością i słodyczą. Z oczu dziatwy wyczytać było można wielkie zadowolenie, bo też hojna była w tym roku gwiazdka, a w bardzo znacznej mierze przyczyniła się do tego sekretarka Opieki Rodzicielskiej p. Harmolińska, nauczyciel p. Doktor, a przede wszystkim zaś skarbnik p. Feliks Szatkowski. Program uroczystości upiększyły piękne deklamacje dzieci i wspólnie odśpiewane kolędy. Na zakończenie raczono dziatwę kawką. Obdarowana dziatwa rozeszła się do domów z rozpromienionymi twarzami, wnosząc do nich radość i zadowolenie. Wszystkim tym, którzy swymi ofiarami przyczynili się do urządzenia radosnego obchodu biednej dziatwie należy się prawdziwe uznanie.

—«:»—

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze Tramwajów przy ul. Dra Em. Warmińskiego nr 8, pokój 1, w czasie od godz. 8—13 i od 15—18. W bydgoskim oddziale „Orbis" przy ulicy Dworcowej 2, w czasie od godz. 9—19 można otrzymać tylko bilety na dwurazowy przejazd dziennie.

— **W miejsce życzeń świątecznych** i noworocznych złożyli pp. Błędowscy 10 zł na biedne dzieci.

— **Zamiast życzeń świątecznych** i noworocznych złożyła firma inż. T. Krieger i M. Zabłoński 50 zł na najbiedniejsze dzieci.

— **Wzamian życzeń świątecznych** i noworocznych złożył p. Antoni Jaworski, budowniczy 20 zł na bezrobotnych.

Uśmiechnij się!

Przyszła kolej — na kolej!

I doczekała się swojej kolei — kolej. O wszystkim się mówiło: o wyborach, o wyborowej, o gwiazdce i o gwiazdkach na kołnierzach, ba — nawet o ozonie. Teraz nareszcie przyszła kolej na kolej.

Gdzie się zejdzie dwóch Polaków, tam nawet się teraz nowego stronnictwa nie zakłada, ale narzeka się na kolej. W ostatnich dniach bowiem wszyscy jeszcze dotkliwiej odczuli zamęt na kolejach niż kiedyś działalność Be-Be.. Były święta, jedni gdzieś jechali, inni kogoś się spodziewali, każdy miał jakieś interesy komunikacyjno-pocztowe na odległość — każdego więc z osobna dotknęła klęska.

Pociągi były skutecznej zablokowane niż sejm przez ordynację wyborczą. Za swoje pieniądze, ba, nawet — za biletami bezpłatnymi, jeździło się bez żadnych szans dojechania.

Teraz — po świętach — ludzie wracają, cieszą się, że są nareszcie na własnych śmieciach i opowiadają. Gdyby Dante usłyszał niektóre z tych historyj, toby czym prędzej spalił swoje „Piekło" — ze wstydu, że miał tak mało fantazji.

Ktoś wybrał się na narty do Zakopanego. Sam z biedą dojechał, narty — nie, bo je lekkomyślnie oddał na bagaż.

— I co pan robił bez nart?

— Starałem się w „Morskim Oku" w tłoku liczyć aryjczyków.

— I policzył pan? W takim kotłowisku?

— Z łatwością. Prócz mnie było jeszcze dwóch. Mianowicie: dwóch kelnerów.

Ktoś inny bawi większe towarzystwo opowiadaniem o swojej podróży z Bydgoszczy przez Warszawę do Krakowa. Śmieją się wszyscy, śmieje się opowiadający. Teraz może się śmiać, bo ma już to wszystko poza sobą.

— Z Bydgoszczy do Warszawy jechałem 10 godzin. W Warszawie, aby zapewnić sobie wygodny przejazd do Krakowa, dzień naprzód kupiłem bilet do torpedy i wykupiłem „miejscówkę". Przy kasie był taki tłok, że zapłaciłem 3,50 zł za „miejscówkę" i dodatkowo 22 złote za rękawiczki „pekari", które mi zdążyły zniknąć z kieszeni. Na drugi dzień poszedłem już o pół do ósmej rano na dworzec, bo o ósmej miała odejść torpeda. Bileter nie wpuszcza na peron.

— Pociągi odchodzą bez planu — mówi — trzeba czekać tu w hali aż przez megafon wywołają właściwy pociąg.

Ano czekam. Czekam godzinę, czekam drugą w drewnianej hali warszawskiego dworca. Zjadłem golonkę, czekam jeszcze godzinę. O 11 wywołują pociąg osobowy do Krakowa. Idę do biletera, pytam o motorową torpedę.

— Odjechała o ósmej — mówi.

— A wywoływali?

— Nie słyszałem, zdaje się, że nie.

Wobec tego pojechałem osobowym. Mając w kieszeni miejsce w torpedzie, stałem w korytarzu pociągu osobowego. Stałem do późnego wieczora, bo tak długo jechał pociąg do Krakowa. Nawet okna nie można było otworzyć. Zamarzło.

Takie historie słyszy się co chwilę. Dlatego też utarło się zdanie, że jedyną koleją normalnie dziś funkcjonującą są — kolejki wódki.

Ministerstwo komunikacji dokonało ostatnio wielkich rzeczy. Mamy kolejkę na Kasprowy Wierch, kolejkę górską w Krynicy, teraz znów kolejkę widokową na Gubałówkę — tylko na zwykłe koleje są marne widoki. Takie kolejki górskie kosztują, nie dziwota, że na węźle warszawskim trzeba oszczędzać...

Były niedawno pogłoski, że minister komunikacji płk. Ulrych ma zostać szefem Ozonu. Po ostatnich przejściach kolejowych słyszało się zdanie, że byłaby to nominacja ze wszechmiar właściwa...

(hak)

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego.

„Wróble gniazdo"

sztuka H. Gobscha. — Reżyseria E. Szafrańskiego. — Dekoracje Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

Świat należy do łotrów — triumfuje łajdactwo — uczciwością daleko nie zajdzie. Tak mniej więcej brzmią tezy „Pana Topaza", o którym pisałem w poprzedniej recenzji. „Wróble gniazdo" głosi wręcz przeciwnie: przede wszystkim uczciwość — majątek niesumiennie zdobyty staje kością w gardle — lepiej wszystko stracić niż posługiwać się wykrętnym szalbierstwem. Innymi słowy: po sztuce o niemoralnej tendencji dramat z morałem, na „truciznę" — „odtrutka".

Kto wie, czy taka polityka repertuarowa nie miałaby głębszego sensu gdyby przeciwstawność spojrzenia na moralność ludzką zademonstrowano na dwóch sztukach o tym samym ciężarze gatunkowym. Tak się niestety nie stało. Można mieć zastrzeżenia co do klimatu moralnego „Pana Topaza" Pagnola, lecz trzeba tej sztuce przyznać duże wartości artystyczne, unikanie łatwizny, śmiałość koncepcji, swoisty styl. Nie dziw, że rozsławiła autora. Gobsch natomiast (pono Norweg) jest nieznaną firmą. Wątpię, aby „Wróble gniazdo" mogło uczynić głośnym jego nazwisko. Ktoś kiedyś o filmie z dziejów wojny trojańskiej napisał, że było w nim kilka Grecji i w rezultacie nie było żadnej. Mniejsza o słuszność tego paradoksu. Przytoczyłem go, aby wskazać, że coś podobnego zachodzi w „Wróblim gnieździe". Sztuka zakrawa na rzecz sensacyjną (czy wierny sługa wie o istnieniu testamentu?), przedstawia równocześnie dramat psychologiczny (męka człowieka który w obliczu katastrofy finansowej popełnił czyn karygodny), ma pewien podkład aktualno-społeczny (kryzys ekonomiczny), jest na domiar wszystkiego zaprawiona elementem dydaktyczno-kaznodziejskim (pieniądz nie daje szczęścia, powiedzenia w rodzaju: „Bóg się uśmiecha do każdego nawróconego" itp.). W „Wróblim gnieździe" mamy realizm i sensację, nastrojowość i próby upoetyzowania bogacza, który swój zamek uczynił schroniskiem wszelkiego autoramentu cyganów, mamy resztki ibsenowskiej retoryki... Słowem sztuka o kilku aspektach — przypomina nieco naszego Rittnera lub Szaniawskiego. Jest w niej właściwa debiutantom chęć „wszechstronności", cechuje ją brak zdecydowania się na jakąś wyraźną linię. Czy jednak „Wróble gniazdo" jest istotnie utworem debiutanta? Nie wiem, bo o Gobschu niczego nie można się dowiedzieć...

Jeśli utwór nie jest udanym stopem różnorakich elementów, to jednak nie sposób mu odmówić cech dodatnich. **Trzyma w napięciu widza do ostatniej chwili.** Niektóre sceny mają wręcz niesamowity charakter. Kim jest ów stary służący, któremu zmarły zapisał milionowy spadek? Czy Klemens wie o testamencie, bezprawnie zniszczonym przez brata i bratanicę pana Varnhusen? Jak ostatecznie postąpią ci, co sobie wbrew prawu majątek przywłaszczyli? — Oto pytanie, na które widz z napięciem czeka aż do ostatniej sceny. Dodajmy jeszcze, że zagadkowość nie ulotniła się z opadnięciem kurtyny. Nastąpiło wyjaśnienie sytuacji rodziny po zmarłym, lecz ostatecznie trudno rozstrzygnąć, czy służący coś wiedział o istnieniu testamentu, czy też jego wypowiedzi, tak bardzo nękające nieprawowitych spadkobierców, były tylko przypadkowymi napomknieniami. W każdym razie stało się zadość etyce. „Wróble gniazdo" ma sens umoralniający, co więcej podaje morał w formie intrygującego widowiska. Jako takie zasługuje na liczną frekwencję szerokiej publiczności.

Jeśli chodzi o przedstawienie, trudno nie zwrócić uwagi na pewien moment zasadniczy. Utwory w rodzaju „Wróblego gniazda" wymagają teatru kameralnego — ich efekt ginie w teatrze tych rozmiarów co nasz. Albo szepce się i gra się intymnie i wtedy widz niczego nie słyszy, albo wzmacnia się głos i wyjaskrawia gesty i wtedy do sztuki wkrada się fałszywy ton. Kwadratura koła, której naturalnie nie rozwiązano na premierze. Mieliśmy więc przedstawienie niezupełnie wyrównane co do stylu gry. Wśród wykonawców wybijał się na pierwszy plan **Dębicz** w roli zagadkowego służącego, pełen groźnej tajemniczości starzec, postać sfinksowata, intrygująca widza od początku do końca. Reszta wykonawców dała tylko to, co nazwałbym grą przeciętną, nie wychodzącą poza ramy poprawności i aktorskiej rutyny.

Jan Piechocki.

Stan wody w Wiśle z dnia 28. XII. 1938 r.

Kraków — 2 75, (2.70), Zawichost + 1.74, (1.75), Warszawa + 0.96, (0.86), Płock + 0.90, (0.88), Toruń + 1.10, (0.65), Fordon + 0.82, (0.74), Chełmno + 0,70, (0 68), Grudziądz + 0.78, 0.23), Korzeniowo + 1,00, (0.89), Montawa + 0 00,(0.00). Piekło — 0.52, (0.60), Tczew — 0.13, (0.24), Einlage + 1.82, (1.84), Schievenhorst + 2.06, (2.10).

Temperatura wody + 0.3 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 28. XII. 1938 roku

Spędzono: wołów 13, buchajów 40, krów 133, jałowic 45, bydła 231, świń 1574, cieląt 483, owiec 110. Razem 2398 zwierząt.

(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	—
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	50—60
Mięsiste tuczone starsze	44—48
Miernie odżywione	36—40
Buchaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60—64
Tuczone mięsiste	48—56
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	42—46
Miernie odżywione	34—40
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62—72
Tuczone mięsiste	48—56
Nietuczone, dobrze odżywione	40—44
Miernie odżywione	20—30
Jałowice	
Wytuczone pełnomięsiste	66—74
Tuczone mięsiste	50—60
Nietuczone, dobrze odżywione	44—48
Miernie odżywione	36—40
Młodzież:	
Dobrze odżywione	36—40
Miernie odżywione	32—34
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	82—90
Tuczone cielęta	72—80
Dobrze odżywione	62—70
Miernie odżywione	50—60
Owce:	
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy	64—70
Tuczone starsze skopy i maciorki	60—62
Dobrze odżywione	—50—
Świnie (Tuczniki):	
a) pełnomięsne od 120 do 150 kg. żywej wagi	102—106
b) pełnomięsne od 100 do 120 kg. żywej wagi	98—100
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92—96
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	82—88
e) maciory i późne kastraty	80—92
f) świnie słoninowe	—

Przebieg targu: normalny.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 28. XII. 1938 r.

Zboża

Pszenica 18,50—19,00. Żyto 14,25—14,50. Jęczmień browarowy 17,00—17,50, jęczmień 673—678 g/l 16,75—17,00, jęczmień 644—650 g/l 16,25—16,50. Owies 14,50—15,00.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—35% wl. w. 37,75—38,75. mąka pszenna gat. I 0—50% wl. w. 34,75—35,75. mąka pszenna gatunek I A 0—65% wl. worek 32,75—33,25, mąka pszenna gatunek II 35—50% wl. worek 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 35—65% wl. worek 27,75—28,75, mąka pszenna gat. II 50—60% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II A 50—65% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gatunek II 60—65% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70% wl. w. 00,00—00,00, mąka pszenna razowa 0—95% wl. w. 25,75—26,75, mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop) 00,00—00,00, Mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wl. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. I 0—50% wl. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I A 0—55% wl. w. 23,75—24,25, mąka żytnia gatunek II 35—55% wl. w. 00,00—00,00, mąka żytnia gat. II A 50—65% wl. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0—95% 19,25—19,75, mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00,00 Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 22,75—23,75. Otręby pszenne miałkie stand. 11,50—12,00 Otręby pszen. średnie 11,50—12,00. Otręby pszenne grube 12,00—12,50. Otręby żytnie z przemiału stand. 11,00—11,50. Otręby jęcz. 10,75—11,25. Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna perłowa wł. w. 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 00,00—00,00 Groch Wiktoria 27,00—30,00. Groch zielony (Folger) 28,00—29,00. Wyka jara 18,00—19,00. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 11,50—12,00 Łubin niebieski 10,00—11,00. Seradela 25,00—27,00. Rzepak jary b. w. 40,00—41,00, Rzepak ozimy bez worka 43,00—44,00, rzepik ozimy bez worka 40,00—41,00, Siemię lniane 52,00—54,00. Mak niebieski 74,00—77,00, Gorczyca 38,00—41,00, Koniczyna czerwona bez kan. o czyst. 97% 80,00—90,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97% 00,00—00,00, Koniczyna surowa 200,00—250,00 Koniczyna żółta odłuszczona 00,00—00,00 Przelot 00,00—00,00, Rajgras 00,00—00,00 Tymotka oczyszczona 00,00—00,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 22,00—22,50, makuch rzepakowy 14,25—15,00. makuch słonecznikowy 40—42% 00,00—00,00, śrut sojowy 45% z workiem 00,00—00,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00,00, ziemniaki fabryczne kg% 00,00—00,00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00. płatki ziemniaczane 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 3,00—3,50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

SPORT

Zagranica na zawodach FIS w Zakopanem.

Kraków. W ostatnich dniach wpłynęło do PZN zgłoszenie drużyny **Kanady,** która weźmie udział w kombinacji alpejskiej na zawodach FIS w Zakopanem. Nadto przyjedzie kanadyjska drużyna żeńska pod kierownictwem Marion Miller. Łącznie Kanada reprezentowana będzie przez 6 osób.

Udział w zawodach FIS zapowiedziała **Rumunia,** zawodnicy której wzięliby udział również w biegu patrolowym.

Drużyna **szwajcarska** przybędzie w składzie 21 osób pod kierownictwem p. Christiana Meissera, wyznaczonego przez międzynarodową federację na sędziego skoków. Szwajcarzy obsadzą następujące konkurencje:

Biegi na 50 i 18 km — 8 biegaczy. W konkurencjach zjazdowych męskich — 4. W skoku otwartym — dwóch. W konkurencjach zjazdowych pań — 4 zawodniczki.

Finlandia będzie reprezentowana przez 20 osób. W biegach długodystansowych i w sztafecie startować będzie 10-ciu zawodników, w skoku otwartym i w kombinacji norweskiej — 6 zawodników. W kombinacji alpejskiej startować będzie 1 zawodnik. Związek finlandzki reprezentowany będzie przez 3 przedstawicieli.

Zgłoszenie Finlandii do konkurencji zjazdowej — stanowi sensację.

Szwedzki Związek narciarski w Finlandii zgłosił również jednego zawodnika do kombinacji alpejskiej.

POLSKIE DRUŻYNY ZWYCIĘŻAJĄ W GDAŃSKU.

Gdańsk. W Gdańsku odbyły się dwa mecze hokeja lodowego, których wyniki notujemy:

Wisła z Tczewa pokonała niemiecką drużynę „Danziger Schlittschuhclub" w stosunku 3:2 (1:2, 1:0, 1:0).

Polska drużyna w Gdańsku „Gedania" zwyciężyła niemiecki „B. U. E. V." w stosunku 2:0 (0:0, 1:0, 1:0).

A. I. K. ZWYCIĘŻYŁ W BERLINIE.

Berlin. We wtorek wieczorem w berlińskim pałacu lodowym przy wyprzedanej widowni odbył się międzynarodowy mecz hokeja lodowego, w którym mistrz Szwecji A. I. K. Sztokholm pokonał berlińską drużynę Preussen 4:2 (1:2, 3:0, 0:0).

WSPANIAŁY SUKCES POLSKIEGO PŁYWAKA W PARYŻU.

Paryż. W czasie ubiegłych świąt odbył się na Sekwanie pod Paryżem doroczny wyścig pływacki o puchar Bożego Narodzenia. Temperatura wody wynosiła 0 stopni. w wyścigu tym zwycięstwo odniósł emigrant polski, Krakowski, w czasie 2:19,5 minut. Drugie miejsce zajął Gruel — 2:26 min.

W konkurencji pań pierwsze miejsce zajęła Laine — 3:22,6 min.

POLONIA POKONAŁA AZS 5:2.

Warszawa. W środę wieczorem odbył się w parku Paderewskiego mecz hokejowy o mistrzostwo Warszawy w klasie A pomiędzy Polonią i AZS. Zwyciężyła Polonia zdecydowanie 5:2 (1:1, 2:0, 2:1).

Zwycięzcy mieli we wszystkich tercjach znaczną przewagę. AZS, który niespodziewanie wystąpił w wzmocnionym składzie, z Stupalskim i Dolewskim bronił się jednak bardzo dobrze. W drugiej fazie gra zaostrzyła się znacznie i sędzia musiał często usuwać zawodników z lodowiska.

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kamiński (2), Rybicki, Materski i Szwicarz. Ten ostatni był najlepszym zawodnikiem na lodowisku. Punkty dla akademików zostały uzyskane przez Rozbickiego i Dolewskiego.

Zawody prowadził mgr Foryś.

POLAK W MISTRZOWSKIEJ DRUŻYNIE KANADY.

Jak się okazuje, w mistrzowskiej drużynie hokejowej kanady „Trail Smoke Eaters" (klub pożeraczy dymu), która odbywa tournée po Europie, gra w ataku Polak, Dick Kowcinak. Rodzice Kowcinaka pochodzą z Zaleszczyk. On sam zna polski język i czuje się Polakiem.

TRZECI DZIEŃ ZAWODÓW KONNYCH W ZAKOPANEM.

Zakopane. W trzecim dniu międzynarodowych zawodów konnych odbył się w Zakopanem konkurs szybkości. Startowało 80 koni. Parcours obejmował 16 przeszkód wysokości 1,30 m, szerokości 3,50 m. Pierwsze miejsce zajął por. Skulicz na „Dunkanie". 2) ppor. Tomaszewski na „Bąku", trzecim i czwartym miejscem podzielili się ppor. Sroczyński na koniu „Bina" i inż. Strzeszewski na „Rysiu", 5) rtm. Komorowski na „Bohunie", 6) ppłk. Rómmel na „Dyngusie".

W drugim konkursie szybkości dla jeźdźców cywilnych i pań zwycięstwo odniosła Rómmlówna na „Saharze", 2) Niemiec Scharfetter na „Altagu", 3) inż. Strzeszewski na „Ogarku".

Po dekoracji jeźdźców odbyły się dwie gonitwy włókiem za jeźdźcem. W pierwszej zwyciężył Skarzyński na koniu Irawat, a w drugiej Skarzyński na Rewersie.

NA NARTACH PO ZAOLZIU.

Narciarze będą mieli możność w tym sezonie zwiedzić odzyskane ziemie Śląska Zaolziańskiego, korzystając z doskonałych terenów narciarskich.

Od 9 stycznia 1939 r. Liga Popierania Turystyki organizuje zimowe pobyty ryczałtowe w miejscowościach: Jabłonków, Łomna, Mosty Śląskie, Gnojnik i Bystrzyca.

Karta uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki służyć będzie do uzyskania 66% zniżki kolejowej na przejazd do jednej z wymienionych stacji i zawiera 5 kuponów na noclegi ze śniadaniem w dowolnym hotelu, lub schronisku górskim.

na Fali Radiowej

Piątek, 30 grudnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Kolęda. **6,35:** Gimnastyka **6,50:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** Muzyka. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Zagadka historyczna dla młodzieży w oprac. Zofii Szczególanki (z Poznania). **15,20:** Poradnik sportowy. **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). **16,00:** Dziennik południowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Rozmowa z chorymi (ze Lwowa). **16,35:** Pieśni Michała Kucharskiego w wyk. Ady Witowskiej-Kamińskiej (mezzosopran). **16,55:** Zima - pogadanka. **17,10:** Ryszard Strauss: Kwartet fortepianowy c-moll op. 13 (z Krakowa). **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** „Kolebie kolebeczka, Jezusowa kołyseczka" - legenda (z Poznania). **19,10:** „Przegląd piosenek z roku 1938" — lekka audycja muzyczna (ze Lwowa). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Cyklon" - powieść mówiona F. Goetla. **21,15:** Koncert symfoniczny. **22,30:** „Artur Schopenhauer" - odczyt ze Lwowa. **22,45:** Płyty. **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. **23,05:** Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,00: Program na dzisiaj. **8,05:** Płyty. **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Płyty. **14,55:** Wiadomości bieżące. **17,45:** Rozmaitości. **18,00:** Skrzynka rolnicza. **18,15:** Płyty. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Płyty.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Kolędy **10,55:** Program na jutro. **11,00:** Płyty. **13,00:** Płyty. **13,50** Wiadomości z Pomorza. **17,45:** Dancing po południu - wiązanka melodii tanecznych z płyt. **18,15:** Rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyr B. Pawłowicz. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Lahti. 19,50:** Koncert orkiestrowy. **Bruksela flam. 20,00:** Muzyka lekka. **Poste Parisien. 20,50:** Ostatnie przeboje. **Londyn reg. 21,00:** Koncert radioorkiestry. **Monte Ceneri. 21,20:** Koncert muzyki rosyjskiej. **Budapeszt. 22,00:** Muzyka jazzowa. **Królewiec. 22,30:** Muzyka rozrywkowa. **Deutschlandsender. 23,00:** Muzyka rozrywkowa. **Luksemburg 23,20:** Muzyka kameralna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny. **Radio Paris. 24,00:** Koncert nocny.

Zmiana obszaru pocztowego agencji p. t. Klonowo i Mąkowarsko.

Z dniem 1 stycznia 1939 r. zostają wydzielone z obszaru pocztowego agencji p. t. Klonowo pow. tucholski miejscowości: Łachowo, Sokole Kuźnica oraz Nowy Świat — a przyłączone do obszaru pocztowego agencji p. t. Mąkowarsko pow. bydgoski.

Tego jeszcze nie widzieliście.

Śmiało można powiedzieć, że takiej dekoracji sali, jaką przygotowuje Bydgoskie Tow. Wioślarskie na swój tradycyjny Wieczór Sylwestrowy, Bydgoszcz dotąd nie widziała. Dekoracja sali Resursy Kupieckiej prześcignie wszystko, co w tej dziedzinie zdołano stworzyć. Uczestnicy zabawy sylwestrowej B. T. W. przebywać będą jak we wschodniej bajce, utkanej z barw i świateł. Jest już tradycją w Bydgoszczy, że **w sobotę 31 bm. wieczorem śpieszą wszyscy do Resursy Kupieckiej na zabawę sylwestrową B. T. W.,** bo wiedzą, że tam będzie wesoło i nastrój wspaniały. Przypominamy, że należy zawczasu zaopatrzyć się w zaproszenie, które można otrzymać jeszcze w magazynie bławatów p. Ferbera, ul. Gdańska róg Cieszkowskiego.

—«:»—

— **Bydgoski Chór Męski.** Na liczne zapytania donosimy, iż nasza doroczna **zabawa karnawałowa** odbędzie się w czawrtek, dnia 5 stycznia 1939 r. (w przeddzień święta Trzech Króli) w salach Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska. Zarząd. (24279

— **Wieczorek Sylwestrowy** urządza dnia 31 grudnia br. Sokół V — Okole-Wilczak w „Domu Sokoła V" przy ul. Miedza 4. Moc różnych niespodzianek, wspaniałe dekoracje, efektowne oświetlenia sali, doborowa orkiestra zapewnią najwybredniejszym przemiłe spędzenie nocy sylwestrowej. Wstęp wolny — tylko za okazaniem zaproszenia, które można otrzymać w sekretariacie „Sokoła V" przy ul. Miedza 4.

— **Zabawa Sylwestrowa,** urządzana 31 bm. od godz. 20 w salach **„Stara Bydgoszcz"** przy Rybim Rynku przez Koło O. K. K. zapowiada się wspaniale. Moc atrakcji, doborowa orkiestra i sympatyczni gospodarze zapewnią niewątpliwie miłym gościom przyjemnej zabawy i najlepszego nastroju. Prosimy łaskawie pamiętać: **Sylwestrówka** 31. 12. 1938 r. w **„Starej Bydgoszczy".** (24272

— **Dnia 31 bm. o godz. 20** rozpoczyna się tradycyjna sylwestrówka, urządzana w salach Sokolni przez Koło Absolwentów Szkół Handlowych w Bydgoszczy. Jak się dowiadujemy, sylwestrówka ta wzbudziła ogólne zainteresowanie. Jeżeli pragniemy się naprawdę dobrze zabawić, to tylko u Absolwentów w Sokolni. (24263

Kronika Towarzystw

Czwartek, dnia 29 grudnia

godz. 10: **Akademicy!** Wszystkich członków Akademickiego Koła Bydgoszczan przy U. P. uprasza się o przybycie do lokalu koła, który mieści się przy ul. Gdańskiej 30 na I ptr. w godz. 10—12.

* * *

II Dyw. Powstańców Wlkp. Dnia 11 stycznia o godz. 19 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski zebranie walne. Bezpośrednio potem zebranie plenarne.

Z zagadnień radiowych

Święta w radio.

Bydgoszcz pobiła rekord Pomorza.

Kolędy z całej Polski brzmiały nam z głośników radiowych przez trzy dni świąt Bożego Narodzenia, bo i dzień wigilijny zaliczyć należy do świątecznych.

W wigilię głównym punktem programu radiowego było nadane z Poznania piękne i bogate w treści **przemówienie J. E. ks. Prymasa Hlonda.** Dla przemówienia wybrano odpowiednią porę, bo o tym czasie (pojawiła się pierwsza gwiazda) większość chyba mieszkańców Polski siedziała przy stole wigilijnym. Również nadawana w tym czasie audycja dla Polaków zagranicą była nastrojowa i dobrze opracowana.

Program niedzielny posiadał wiele wartościowych pozycyj. Rano o godz. 9 kolędy na organach odegrał sędziwy kompozytor Feliks Nowowiejski. Tradycyjnie już, transmitowano nabożeństwo z katedry na Wawelu. W czasie audycji południowej nastąpiła niespodziewana przerwa. Warszawa zapowiedziała muzykę obiadową ze Lwowa i... nastała cisza. Po pewnym czasie przeszkodę usunięto. Na stacjach średniofalowych program szedł bez przerwy.

W ramach audycji dla wsi nadano wesoły i dydaktyczny zarazem obrazek słuchowiskowy, przedstawiający, jak to wieśniacy zakupili drapacz chmur w Warszawie. Słuchowisko nie było specjalnie świąteczne, ale bardzo pożyteczne wobec licznych oszustw, jakich ofiarami padają naiwni rolnicy. Druga część audycji — suita kolędowa z Poznania, była piękna i nastrojowa.

O godz. 19 radio przyniosło prawdziwy prezent świąteczny w postaci **transmisji z Watykanu.** Nadano na kilkanaście państw fragment z oratorium „Boże Narodzenie" Lorenzo Perosiego. Słynny chór sykstyński i pierwszorzędni soliści stworzyli słuchowisko, jakiego nie prędko się zapomina. Pod względem technicznym audycja nie miała uchybień.

Późniejszym wieczorem radio nadawało lżejszy program, m. in. muzykę taneczną i ludową.

W świąteczny poniedziałek do południa radio poświęciło audycję **uroczystościom poznańskim** w 20-lecie powstania wielkopolskiego.

W południe Poznań — niezwykle czynny w święta — nadał dobrą muzykę obiadową, a następnie świetną pod każdym względem audycję dla dzieci pt. „Dylu, dylu, na choinkowym badylu". Audycje świąteczne zakończył Lwów, jak zwykle wesoło.

Na ogólnopolski program świąteczny złożyły się w miarę swych możliwości wszystkie rozgłośnie. Z Pomorza usłyszeliśmy w sobotę gwiazdkę marynarską (z Gdyni) i w niedzielę „Pastorałki kaszubskie" (z Torunia). **To stosunkowo niewiele.** Z Bydgoszczy na falę ogólnopolską nic nie dotarło.

Natomiast **Bydgoszcz popisała się pod innym względem.** Właśnie na święta pobiła **radiofonizacyjny rekord Pomorza.** W wigilię **zanotowano w Bydgoszczy 10.234 abonenta radiowego.** W tym samym czasie **Toruń miał 10.187** radiosłuchaczy. A więc nareszcie pod względem zradiofonizowania **Bydgoszcz wyprzedziła Toruń.** Biorąc pod uwagę wielką liczbę aparatów kryształkowych w Toruniu, czego Bydgoszcz prawie że nie zna, uznać trzeba **wysoki już poziom zradiofonizowania Bydgoszczy.** Przodujące stanowisko pod względem liczby radioabonentów powinna zresztą posiadać Bydgoszcz już od dawna jako największe miasto Pomorza. Wiele przeszkód, które stały na drodze do tego zradiofonizowania, już w części usunięto.

—«:»—

30 lat istnienia zasłużonego towarzystwa śpiewaczego.

Jednym z najbardziej zasłużonych towarzystw śpiewaczych w Bydgoszczy jest towarzystwo „Moniuszko", które za czasów zaborczych pieśnią podtrzymywało ducha narodowego. „Moniuszko" poszczycić się może 30-leciem swego istnienia. W ramach obchodu gwiazdkowego w drugie święto Bożego Narodzenia w salach „Domu Rzemieślniczego" obchodzono również i jubileusz istnienia towarzystwa.

Długoletni prezes p. Miński przywitał członków i gości, po czym w serdecznych słowach przemówił patron ks. Kaniewski. Obszerne sprawozdanie z działalności 30-lecia przedstawiła sekretarka p. Grossówna. Dorobek w służbie kultury śpiewaczej jest bardzo poważny.

Z kolei ks. Kaniewski udekorował zasłużonych członków towarzystwa za 10-letnią nieprzerwaną służbę dla pieśni — żetonami pamiątkowymi. Otrzymali je pp.: Bukowska, Rutkowski, Szumiński, Ceglarski i Jankowski. Za cały rok pilnej pracy i punktualne uczęszczanie na lekcje śpiewu — praktyczne ładne upominki otrzymali pp.: Zajdlówna, Janicki, Wasielewska, Szumiński i Betański.

Piękną uroczystość zakończono wieczorkiem familijnym, na którym obdarowano licznych członków z okazji świąt Bożego Narodzenia upominkami gwiazdkowymi.

—«:»—

Piękny obchód gwiazdkowy urzędników miejskich.

Podniosłe przemówienia ks. kan. Schulza i radcy Beyera.

Bardzo miły i uroczysty obchód gwiazdkowy urządził swym członkom i rodzinom Zw. Urzędników Miejskich w ub. wtorek w wielkiej sali Resursy Kupieckiej. Z górą przeszło 300 osób zasiadło przy długich suto zastawionych słodyczami stołach. Obchód gwiazdkowy zaszczycili swą obecnością księża kan. Schulz, Kopeć, Gawrych, Polanowski i Jakubowski, pp. radca Beyer, radca Mencel oraz radni Kurdelski i Górski. Prezes Zw. Urzędników Miejskich p. Janiszewski w serdecznych słowach przywitał gości i wygłosił okolicznościowe przemówienie, po czym odśpiewano wspólnie kolędy „Wśród nocnej ciszy" z towarzyszeniem orkiestry wojskowej. Długotrwałymi oklaskami spotkały się recytacje p. Piotrowicza, a zwłaszcza wiersz H. Zbierzchowskiego pt. „W noc wigilijną".

Dłuższe i podniosłe przemówienie wygłosił następnie w zast. prez. miasta p. radca Beyer, nawiązując nasamprzód do 20-letniej rocznicy wybuchu powstania wielkopolskiego, gdy z kolędą „Bóg się rodzi" śpiewaną w kościołach szło w parze oswobodzenie Ojczyzny. Przypomniano inne doniosłe momenty z historii Polski, mówca stwierdził, że kojarząc się z myślą Bożą wodzowie nasi stali się wielkimi. Potrzeba nam ludzi z charakterem, głębokich zasad katolickich i czynów, i będziemy mocarstwem wówczas, skoro będziemy mieli jak najwięcej takich ludzi. Pod koniec swego przemówienia p. radca Beyer złożył życzenia im. całego obywatelstwa bydgoskiego. Pięknie przemówił również ks. kan. Schulz, a ze słów dostojnego duszpasterza przenikała wielka miłość do Bydgoszczy, która — jak stwierdził — z roku na rok jest coraz piękniejsza i drugim najbardziej polskim miastem naszej Ojczyzny. Apelując do urzędników, ażeby fanatycznie kochali to miasto i jak najwięcej dla dobra miasta i jego obywateli czynili, ks. kan. Schulz złożył serdeczne życzenia i zapoczątkował łamanie opłatkiem. Orkiestra zaintonowała następnie „W żłobie leży".

W miłym nastroju spędzono resztę wieczoru na tańcach przy dźwiękach dobrej orkiestry i na przyjemnej pogawędce towarzyskiej. Później przybył także prezydent Barciszewski, który wobec wyjazdu służbowego nie mógł być obecny na całej uroczystości.

Samobójstwo krawca w Bydgoszczy.

Dzisiejszej nocy popełnił samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym **49-letni krawiec Piotr Podemski, zam. przy ul. Pomorskiej 38.** Lokatorzy wspomnianego domu odczuli dziś rano silny zapach gazu, wydobywający się z mieszkania krawca. Po wejściu do mieszkania zauważono w sypialni leżącego na łóżku w ubraniu Podemskiego bez życia. Wszystkie kurki od gazu w mieszkaniu były otwarte. Przywołany lekarz stwierdził zgon. Samobójca pozostawił żonę i córkę, które krytycznej nocy nie były w mieszkaniu. Przyczyną samobójstwa był podobno lekki tryb życia desperata, którego zniszczył alkohol i na tym tle dochodziło do częstych awantur.

Obchody gwiazdkowe.

Obchód gwiazdkowy Tow. Oświatowo-Religijnego pod wezw. św. Ignacego.

Zarząd Tow. św. Ignacego, liczącego około 2.000 członków, stara się rokrocznie nie tylko o oświatę i wypełnienie statutem objętych zobowiązań, ale wychodzi poza ramy statutu, urządzając swym członkom miłe obchody gwiazdkowe, na których obdarza biednych członków, wdowy i sieroty. Tegoroczny wieczór gwiazdkowy odbył się w drugie święto Bożego Narodzenia w sali p. Kowalskiego.

Uroczystość zagaił prezes p. Jagodziński, witając ks. patrona Hanelta, członków i ich rodziny, po czym koło śpiewu „Chopin" wraz z orkiestrą „dzieci bydgoskich" pod dyr. p. Waligórskiego wykonało większą kolęd. O znaczeniu Bożego Narodzenia i o drzewku wigilijnym przemówił do zebranych ks. Hanelt. Po składaniu życzeń i opłatku kółko amatorskie odegrało utwór sceniczny „Kusy" (reż. p. Waligórskiego), z którym zespół amatorzy wywiązali się znakomicie.

Podczas przerw popisywała się dziatwa deklamacjami, z których na wyróżnienie zasługują: 3-letnia Janka Śpiewakowska, Helenka Sikorska, Mrowińska i Helenka Brodek (kierown. p. Głowskiego). Uroczystość zakończono wystąpieniem orkiestry i wspólnym śpiewem „W żłobie leży".

Poprzednio, o godz. 13, odbyła się uroczystość dla dzieci członków z przedstawieniem, podczas którego obdarzono słodyczami 1300 dzieci; wdowy i bezrobotni otrzymali prezenty w gotówce przed świętami.

Gwiazdka cukierników.

Towarzystwo Pomocników Cukierniczych w Bydgoszczy urządziło w ub. wtorek w sali Resursy Kupieckiej swój tradycyjny opłatek. Uroczystość zagaił okolicznościowym przemówieniem prezes p. Ruszkowski, witając ks. Polanowskiego, zarząd Cechu cukierniczego w osobach pp.: Bandurskiego i Ganasińskiego oraz delegatów bratnich towarzystw i prasę. Znaczenie tradycji gwiazdkowej przedstawił w pięknym przemówieniu ks. Polanowski, życząc zarazem towarzystwu dalszego pomyślnego rozwoju, po czym łamano się opłatkiem. Życzenia składali również przedstawiciele Cechu i bratnich towarzystw. Ruch, gwar i wesołość zapanowała na sali w chwili pojawienia się gwiazdora (zdradzamy, że był to p. Kostański), który obdarzył upominkiem każdego. Następnie odbyła się wspólna kawka. Przy miłej pogawędce i odśpiewaniu pieśni kolędowych spędzono w serdecznym nastroju piękne i niezapomniane chwile.

Gwiazdka w szkole powszechnej im. Adama Mickiewicza.

Staraniem Opieki Rodzicielskiej przy szkole powsz. im. Adama Mickiewicza odbyła się gwiazdka dla biednej dziatwy szkolnej.

W auli wspomnianej szkoły zebrali się: delegaci kół klasowych, zarząd Opieki Rodzicielskiej, grono nauczycielskie z kierownikiem szkoły p. Pellegrinim na czele oraz dziatwa. Prezes Op. Rodz. p. Makowski zagajając obchód, powitał w serdecznych słowach zebraną dziatwę jak i wszystkich obecnych, przy czym zaznaczył, że tradycyjnym zwyczajem Opieka Rodzicielska urządza gwiazdkę i w miarę możliwości obdarzy najbiedniejszą dziatwę szkolną upominkami gwiazdkowymi, aby im uprzyjemnić uroczyste święta Bożego Narodzenia.

Po wspólnym odśpiewaniu przy pięknie udekorowanej choince dwóch zwrotek kolędy „Anioł pasterzom mówił" zapanował błogi nastrój gwiazdkowy. Występy chłopców, którzy deklamowali wiersze, popisywali się produkcjami muzycznymi, obrazkiem scenicznym i innymi atrakcjami, zręcznie wyreżyserowanymi przez wychowawcę p. Hypszera, przyczyniły się do uświetnienia pięknej uroczystości gwiazdkowej.

Po wspólnym łamaniu się opłatkiem przemówił do zebranej dziatwy ks. Wnuk. Czcigodny kaznodzieja, nawiązując do święta miłości jakim jest Boże Narodzenie, wzywał zebranych chłopców w gorących słowach do uszanowania i miłości rodziców, swoich wychowawców nauczycieli jak i opiekunów, życząc w końcu wszystkim zdrowych i wesołych świąt. Również pięknie przemówił do dziatwy i zebranych kierownik szkoły p. Pellegrini.

Po odśpiewaniu kilku kolęd rozdano dziatwie paczki i raczono ich kawą i plackiem. Ogółem obdarzonych zostało 56 chłopców.

Całość zakończył przemówieniem prezes p. Makowski, dziękując czcigodnemu ks. Wnukowi za piękne słowa pociechy oraz paniom i panom za trudną pracę nad urządzeniem obchodu.

Odpis.

Przegląd klaczy należących do członków

Powiatowego Koła Hodowców Koni.

Przegląd klaczy należących do członków Powiatowego Koła Hodowców Koni odbędzie się:

1. w Bydgoszczy dnia 3 stycznia 1939 r. o godz. 10.30 na targownicy,
2. w Dobrczu dnia 3 stycznia 1939 r. o godzinie 13.30 przed Zarządem Gminnym,
3. w Ślesinie dnia 4 stycznia 1939 r. o godzinie 10.30 przed oberżą,
4. w Koronowie dnia 4 stycznia 1939 r. o godzinie 13.30 na targownicy.

Spędy mają na celu przyjęcie klaczy szlachetnych półkrwi do ksiąg hodowlanych Związku w myśl § 4 rozporządzenia wydanego do ustawy o nadzorze nad hodowlą koni z dnia 13. III. 1934 r. Za odpowiednie do hodowli mogą być uznane klacze:

a) które ukończyły trzy lata, są dobrze rozwinięte, posiadają prawidłową budowę i prawidłowy ruch,
b) nie są dotknięte ślepotą miesięczną, wartogłowieniem, dychawicą, dychawicą świszczącą,
c) nie posiadają wrodzonych wad kopyt lub wad kostnych (włogacizny, obrączek kostnych),
d) nie należą do ras i nie wykazują cech charakterystycznych dla ras lub typów uznanych za nieodpowiednie dla obszaru, w którego obrębie mają miejsce stałego postoju,
e) w **ciągu trzech ostatnich lat nie jałowiły.**

Przyjęcie klaczy takich w poczet pogłowia związkowego uprawnia właściciela do otrzymania:

1. 50-procentowej zniżki opłat za stanowienie rejestrowanych klaczy ogierami państwowymi,
2. zaświadczenia o wpisaniu klaczy, które zwalnia właściciela od opodatkowania klaczy i świadczeń podwodowych,
3. dodatków hodowlanych za konie remontowe pochodzące od tych klaczy,
4. warunkowych premii za wartościowe córki rejestrowanej klaczy w wysokości 150 zł na podstawie komisyjnego orzeczenia,
5. kupna za cenę szacunkową klaczy wybrakowanych z wojska,
6. subwencji na zakup ogierów rozpłodowych do wysokości 600 zł.

Właścicieli klaczy typowych, zapisanych w rejestrach Kółek Powiatowych, zwalnia się od wpisowego, wynoszącego 8 zł.

Bieżąca składka roczna od klaczy wynosi 10 zł, która winna być wpłacona do rąk inspektora, dokonującego licencji.

Hodowca wchodzi — po przyjęciu klaczy — we wszelkie prawa przewidziane w statucie Związku. Hodowców, posiadających klacze nietypowe, zamierza się zrzeszyć w koła przysposobienia hodowlanego.

Bliższe dane odnośnie formy organizacji tych kół zostaną opracowane w porozumieniu z Wydziałem Chowu Koni Ministerstwa Rolnictwa i R. R.

Hodowcy nie należący do Powiatowych Kół, a posiadający odpowiedni materiał klaczy, mogą je doprowadzić na powyższe spędy, lecz przy licencji tych klaczy będą musieli opłacić jednorazowo wpisowe 8 zł i za legitymację 1 zł prócz składki rocznej.

Bydgoszcz, dnia 28 grudnia 1938 r.

Przewodniczący Wydz. Powiatowego
w z. (—) **mgr Nowakowski,**
wicestarosta.

Nr Roln. 14/64/38.

†

Dnia 27 bm o godz. 12.15 po krótkich, ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. mój najukochańszy nigdy niezapomniany mąż, syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Paweł Frost

kupiec podróżujący

w 35 roku życia, o czym donoszą w głębokim smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Bydgoszcz, Aplinki, Starogard, Gdynia, Skórcz, Smuszewo, Grudziądz.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 11-tej z kaplicy cmentarza nowofarnego. Msza św. żałobna tegoż dnia o godz. 9-tej w kościele Św. Trójcy.

Osobnych nawiadomień nie wysyła się. (24266

†

Dnia 27 bm. zmarł członek naszego Cechu ś. p.

Antoni Maćkiewicz

mistrz ciesielski

W Zmarłym tracimy gorliwego członka, dobrego fachowca i prawego obywatela.

Cześć Jego pamięci!

Cech Mistrzów Murarskich i Ciesielskich w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. z kaplicy cmentarza nowofarnego o godz. 15-tej. Msza św. żałobna w sobotę, dnia 31 bm. o godz. 8-mej w kościele farnym. (24294

Biuralistkę 24303

młodszą, piszącą biegle na maszynie **poszukuje** poważne przedsiębiorstwo przemysłowe. Oferty z odpisami świadectw do Dziennika Bydgoskiego pod **„Biuralistka 25".**

Reperację

wszelkiej garderoby damskiej i męskiej, również wykonanie miarowe tanio Świętojańska 13/2. (11658



W tych twarzach NIE MA ŻYCIA

gdyż skóra ich, bezbarwna i pełna usterek, robi wrażenie martwej. Ożywia skórę, przywracając jędrność i świeżość, odżywczy krem ABARID, a cerę upiększa nadając delikatną świeżość, powab i młodzieńczy wygląd

puder i krem ABARID

24260

Km. V. 1389/38 i 1286/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy, rewiru V. Stefan Jaroszyński mający kancelarię w Bydgoszczy ul. Gdańska nr 58 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **2 stycznia 1939 r.** o godz. 12,30 w Płątnowicach, pow. Bydgoszcz, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Kazimierza Haftki, składających się z urządzenia restauracji, jałówki, powózki i pianina, oszacowanych na łączną sumę zł 1.223,—. **3 stycznia 1939 r.** o godz. 13,30 w Gogolinku, pow. Bydgoszcz, odbędzie się I-sza licytacja ruchomości, należących do Marty, Józefa, Anny i Kazimierza Swietlik, składających się z 10 warchlaków, 150 ctr. żyta, 50 ctr. jęczmienia i wolantu, oszacowanych na łączną sumę zł 1912 gr 50. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Bydgoszcz, dnia 28 grudnia 1938 r.

24306) **Komornik** (—) Jaroszyński.

Sygnatura: Km 1010/38

Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie Józef Mazuś mający kancelarię w Koronowie ul. Wilsona 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 12 stycznia 1939 r.** o godz. 11,45 w Słupowie, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Hermana Falkenthala w Słupowie, pow. Bydgoszcz, składających się z: 1 ogiera 4 let. kasztana (licencjowanego), 1.000 ctr. buraków pastewnych na polu, oszacowanych na łączną sumę zł 2.400,—. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 22 grudnia 1938 r.

24281) **Komornik** (—) J. Mazuś.

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20 % zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

POLECENIA

Piece żelazne rury i kolana poleca po niskich cenach **B. Kaczmarek** Bydgoszcz, ul. Podwale 12 naprzeciw Hali Targowej. 22919

Karty-Sztony do gry, największy wybór najniższe ceny. (22482 **Rzanny** Gdańska 25 i Plac Teatralny narożnik Frankego.

Meble solidne kupisz najtaniej tylko w **składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.** 9227

SPRZEDAŻE

Kosk dobry punkt okazyjnie Grunwaldzka 109. (24238

Restaurację i salę, pełnym biegu, powodu choroby odstąpię. Egzystencja gwarantowana. Of. Dziennik „Bydgoszcz". (24306

Repertuar kin bydgoskich:

APOLLO: „Kobieta którą kocham", premiera i dodatek kol. pt „Siostrzeńcy Donalda". W niedz. o 12.30 „Zwycięzcy żywiołu". Parter 25 gr, balkon 50 gr.

BAŁTYK: „Express na szlaku Indjan" oraz nadprogram.

KRISTAL: „Chłopcy z Tyrolu" i nowy Tygodnik Pata. Ostatni dzień.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś dwa piękne filmy: „Wesoła wdówka" z Mac Donald oraz „Rozwód z przeszkodami" z Anny Ondrą.

LIDO: „Żebrak w purpurze" i wielki nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Rosalie" oraz nadprogram: Kronika i Tygodnik Pata.

Kołdry 14223 dwie nowe nieużywane, najwyższy gatunek sprzedam okazyjnie solidnemu na raty. Telefon 1166.

Urządzenie (24265 kompletne składu w okolicy Pl. Teatr. okazyjnie sprzedam. Oferty do filii Dziennika pod „Urządzenie".

Skład (4221 bielizny, galanterii, mieszkaniem, towarem tanio odstąpię Jagiellońska 12.

Meble na sprzedaż z powodu likwidacji mieszkania, mieszkanie do wynajęcia. Bocianowo 28—5. (14228

Smoking 14208 nowy okazyjnie sprzedam. Dworcowa 73—5.

Kolonialkę zaprowadzoną stałą klientelą z powodu choroby sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (24264

Smoking elegancki. Zamojskiego 8—5. 14247

Tokarnia 5 mtr toczenia, wiertarki, kowadła, miechy kowalskie oraz komplety narzędzi ślusarsko-kowalskich sprzeda Witold Stranc, Pakość — Radłowska. 24289

Okazja 24291 Sprzedam z powodu wyjazdu skład bławatów i obuwia, potrzebny kapitał 5 000 - 8 000. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** „Dobry Interes".

Willę 17628 czynszową z komfortem, nową sprzeda Wojciechowski budowniczy, Bydgoszcz, Pomorska 36.

POSADY WOLNE

Fryzjer(ka) z dobrą żel. i wodną na stałe natychmiast potrzebna Fr. Kuhrke, Gniew. (24293

Ekspedientka do składu mebli może się zgłosić. Wełniany Rynek 9. 24301

KUPNA

Używaną maszynę rzeźnicką do mielenia mięsa Kl. Wolf. z napędem elektrycznym, w dobrym stanie kupię. Oferty wraz ceną pod „Kl. Wolf 3437". (24305

Panna 24254 sympatyczna do obsługi gości, praktyką, potrzebna. Grand Café, Grudziądz, Plac Stycznia 11.

Uczeń piekarski potrzebny. Ul. Saperów 75, Jachcice. (14218

Przyjmę do pracy zewnętrznej trzy panie. Zarobek dzienny dziesięć złotych zapewniony. Zabezpieczenie 25 złotych Pomorska 36—3. Godziny 13—16 14225

Młodą 14224 praktykantkę biurową, u c z c i w ą, inteligentną przyjmę Pomorska 36—3

Uczeń z dobrej rodziny, z odpowiednim wykształceniem potrzebny zaraz. Drogeria i Skład Farb. Kulczyński. Bydgoszcz, Rycerska 6 (14210

Pomocnik fryzjerski potrzebny. Ks. Skorupki 42. 24288

Rutynowana bufetowa do obsługi gości od zaraz potrzebna. Restauracja Obywatelska, Kościerzyna. 24277

Potrzebna panna do obsługi gości zaraz lub od 1-go. „Wenecja" Śniadeckich 57. (24269

Robotnik (24275 z kancją może się zgłosić. Grudziądzka 17—10.

Służąca czysta, uczciwa, do dwóch osób do miasta powiatowego. Pensja 15 złotych miesięcznie. Zgł. „Uczciwa" filia Dziennika Bydgoskiego. (14158

Kucharka samodzielna od zaraz potrzebna. Restauracja Gastronomia, Nakło n./Not. telef. 125. 24290

Przychodnia potrzebna. Plac Poznański 5, m. 2. (24295

Potrzebna (14232 dziewczyna z gotowaniem od zaraz. Gdańska 188—5.

Potrzebna dziewczyna do posługi. Dąbrowskiego 27/3 24297

Służąca z gotowaniem i praniem potrzebna — godz. 2-3. Śniadeckich 24—1. 14251

2 bufetowe (14237 do baru, młode, przystojne od zaraz. Carioca, Pomorska 19, Zgłosz. od godz. 18.

Służąca z gotowaniem potrzebna od zaraz. Ks. Markwarta 22, m. 10 (14217

Służąca 14226 uczciwa z samodzielnym gotowaniem potrzebna od stycznia. Dworcowa 47/5.

Dziewczyna młodsza potrzebna. Bocianowo 16—1. (14229

Dziewczynka (14160 do dzieci potrzebna Pomorska 5, kolonialny.

Dziewczyna z gotowaniem. Plac Poznański 1—6. (24286

Służąca potrzebna, gotowanie. Grodzka 6—4. 24287

Służąca (24271 od zaraz lub 1. 1. 1939. do restauracji. Wrocławska 7.

Przychodnia uczciwa potrzebna. Adres w Dzien. Bydg. (24268

Służąca 24273 potrzebna. Długosza 12—3.

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca gospodarczy, teoria, kilkunastoletnia praktyka, księgowość, pilny, sumienny, bezwzględnie uczciwy, bez nałogów, szuka posady zaraz lub później. Zgłoszenia podaniem warunków: Najdrowski, Grudziądz, Pierackiego 60. 24282

Dziewczyna poszukuje posady. „Warszawska kuchnia" filia Dzien. Bydg. 14206

Chłopak (24267 lat 16 skończonych, silny i dobrze zbudowany, poszukuje posady w charakterze ucznia w odpowiednim zawodzie. Łaskawe adresy P. P. Szefów, uprasza się do Dzien. pod „Rodzice".

Fryzjer młodszy, kartą rzemieślniczą szuka posady. Filia pod „25". (14205

Fryzjer młody, dobry pracownik, na stałe, podać warunki. Oferty Dzien. „8". (24274

MIESZKANIA SZUKA

Roczny czynsz dam za 2 pokoje komfortowe. Oferty natychmiast „Bezdzietni" filia. 14233



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

4 i 5 pokojowe: komf. Jagiellońska 28—8.

2 pokojowe: kuch. Śniadeckich 20—4.

2 i 1 pokojowe: kuch. Sienkiewicza 28/2.

4—3 i 2 pokojowe: kuch. łaz Śniadeckich 13/1.

P. P. Dentyści! Od 1. I. 1939 r. 3 pokoj. wzgl. 4 do 5 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, gdzie od kilku lat mieści się zakład dentyst. Egzystencja zapewniona. Informacje Wojciech Radtke, Koronowo, Kościuszki 7. (14227

Mieszkanie w suterynie. Czerwonego Krzyża 52. 24278

Pokój i kuchnia do wynajęcia rok z góry. Bocianowo 35—8. (14234

2 pokoje kuchnią zaraz, Bielawki, okolica. Oferty „Urzędnik R", filia. 14248

Czteropokojowe mieszkanie kuchnią centrum miasta, od 1 stycznia 1939 do wynajęcia. Zgłoszenia Chwytowo 4/6, godz. 10—12 w południe. (24309

Pokój 24296 z kuchnią za kwartał z góry Na Wzgórzu 4—6.

DZIERŻAWY

Obszerne frontowe ubikacje przemysłowo-handlowe. Sienkiewicza 11. 14115

POKOJE WOLNE

Umeblowane wspólne, osobne, tanio. Wojciechowski, Kaszubska 6. (24299

2 pokoje umeblowane z kuchnią do wynajęcia. Bocianowo 35/5. od 2—5. (14235

Pokój pusty większy. Of. filia Dziennika „Zaraz". (14207

Pokój paniom, Wały Jagiellońskie 15—2. 14214

Elegancki Petersona 12—2. 14230

Pokój jasny, elegancki, wygodami, 1—2 osoby. Chrobrego 15—4. 14920

Pokój niekrępujący. Cieszkowskiego 3—8. 14219

Pokój elegancki. Cieszkowskiego 8—3. 14242

Ładny ciepły oraz wspólny. Sienkiewicza 35—6. 14211

Elegancki ciepły. Plac Poznański 2—4. 24276

Pokój 14222 komfortowy Gdańska 69/6

Umeblowany ciepły. Świętojańska 5—4. 14209

Pokój umeblowany wiadomość, Św. Trójcy 15. Restauracja (22480

Pokój ładnie umeblowany z osobnym wejściem. Mazowiecka 18, m. 4. 14212

Ładne 14240 umeblowany inteligentnemu panu. Stycznia 23—2.

Umeblowany i kuchnia niekrępujący inteligentnym, drugi mały, umeblowany, panience. Kujawska 56. 24284

Pokój ładny, ciepły. Cieszkowskiego 10—6. 14244

Pokój umeblowany. Śniadeckich 4—3. 14236

Umeblowany Długa 32 - 7. 23298

Pilna uwaga!

BAR OKOCIMSKI ulica Gdańska 81

Wyjątkowy „Sylwester"

Jeszcze raz uwaga (24270

MURZYŃSKA NIAŃKA.



— Czy pani lubi dzieci?

— Bardzo. W młodości dzieci były moją ulubioną potrawą.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Odpowiedzialni redaktorzy: za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy: Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.